

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 1. 3. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Pre numerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie 24 K	ćwierćrocznie . . . 8 K
półrocznie 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie 12 K	miesięcznie 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmujemy wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 3. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 4 marca b. r., wskutek wiernopoddanego wniosku Ministra Cesarzkiego i Królewskiego Domu i spraw zagranicznych, zamianować najmłodszej posiadającej tytuł i charakter radey legacyjnej II. kategorii sekretarza legacyjnego I. kategorii, Władysława ze Skrzynna Skrzyńskiego, radcą legacyjnym II. kategorii.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 5 marca b. r. zamianować najmłodszej radę wyższego sądu krajowego w wyższym sądzie krajowym we Lwowie dr. Kornela Kisselitzę, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym.

P. Namiestnik zamianował w etacie dyrekeji policji w Krakowie kancelistę policji, Karola Wągę, oficyałem policji.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 marca.

Cofnięcie austro-węgierskich i rosyjskich zarządzeń wojskowych u granic Galicji.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* ogłasza następujący komunikat:

Wymiana Najw. pism Odręcznych, jaka niedawno odbyła się między Najj. Panem Cesarzem Franciszkiem Józefem a carem Mikołajem dała ponowny dowód, że przez wypadki na półwyspie bałkańskim uczucia przyjaźni między obu Panującymi nie doznały żadnego uszczerbku i że utrzymanie pokoju i nadal tworzy cel ich usiłowań.

Oba Rządy przyszły do wniosku, że pewne zarządzenia, jakie poczyniono w prowincjach nadgranicznych obu Państw, wśród tych okoliczności nie są już potrzebne. Postanowiono tedy zredukować stan liczebny wojsk austro-węgierskich w Galicji do stanu normalnego i tak samo zarządzane będzie rozpuszczenie rezerwistów rosyjskich tej klasy wieku, którzy ubiegłej jesieni mieli pójść na urlop.

O tym komunikacie podaje *Fremdenblatt* w następującym miejscu następujące uwagi:

Nie tylko w Austro-Węgrzech i Rosyji, lecz w całej Europie wypadek dnia dzisiej-

szego oceniamy jako ulgę w sytuacji politycznej i wzmocnienie nadziei, którą żywimy wszyscy i której spełnienia oczekujemy z całego serca. W dniu tym przedewszystkiem pamiętać należy o obu Panujących, z których wielkodusznego usposobienia nastąpiło cofnięcie zarządzeń wojskowych, przynoszące ulgę. Wymiana zdań między Monarchami, której wynikiem decyzja w sprawie uwolnienia rezerw, stwierdza przed całym światem dalsze istnienie tradycyjnych stosunków między obiema Dynastjami i daje nowy dowód wzajemnego przyjaznego stosunku między Panującymi, którzy w równej pieczy o utrzymanie pokoju europejskiego widzą najpewniejszą rękojmię.

Cofnięcie zarządzeń nadgranicznych ma oczywiście znaczenie nie tylko dynastyczne, lecz także polityczne. Widzimy w cofnięciu tych zarządzeń nie tylko dowód zaufania, które oba mocarstwa wzajemnie sobie dać chciały, a które może co do dalszego przebiegu przesilenia politycznego uzasadnić korzystniejszą oczekiwanie. Oddziaływanie, jakie może miała wojna bałkańska na stosunek Austro-Węgier do Rosyji, nie daje się tłumaczyć starciem jakichś realnych przeciwieństw interesów. Wynika to zupełnie jasno z zasad, które dla nas były miarodajne podczas tych ciężkich czasów i podczas przesilenia tak blisko dotykającego naszych interesów, a które były bezpośrednim wynikiem naszej od dziesiątek lat ustalonej polityki wschodniej. Nasza historyczna polityka wschodnia zawsze widziała korzyść Monarchii w pełnej niezawisłości państw bałkańskich i zawsze dążyła do utrzymania z nimi stosunków przyjaznych. To przekonanie objawiało się tak w przeszłości, jak i podczas obecnego przesilenia.

Monarchia zawsze wiernie trzymała się swego programu politycznego, który nie dąży do zdobyczy. Równoczesne rozbrojenie rezerw na granicy wschodniej bez wątpienia można uważać za dobry znak, że ta polityka także w Petersburgu zdobyła sobie należyte uznanie, że także w polityce rosyjskiej przebiega się zapatrywanie, które w wynikach wojny bałkańskiej uznaje możliwość ostatecznego zasypania źródeł sporów między Wiedniem a Petersburgiem.

Przesilenie, które od miesięcy trwa, jeszcze nie zostało rozwiązane, chcemy jednak spodziewać się, że dzień dzisiejszy jest etapem na drodze rozwikłania.

Petersburska Agencya telegraficzna ogłasza komunikat identyczny z komunikatem *Fremdenblattu* w sprawie demobilizacyi i dodaje, że w uzupełnieniu identycznych komunikatów rządu rosyjskiego i austro-węgierskiego upoważniono ją do oświadczenia, iż, jak wynika z konferencyj, prowadzonych z gabinetem wiedeńskim, Monarchia austro-węgierska nie ma żadnych agresywnych zamiarów wobec swoich sąsiadów południowych.

Sprawy krajowe.

(Postęp w operacjach agrarnych w naszym kraju).

□ Krajowa komisya agrarna wykazuje następujący postęp w pracach przy wdrożonych operacjach agrarnych. Po koniecu r. 1911

16)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZEŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

Po pewnym czasie Turski sięgnął po papierosną. Była pusta. Księżna wskazała mu ręką szkatułkę, stojącą na małym stoliku poza plecami rysującego wciąż Wierzbica. Wstał i wziął papierosa. Wracając spojrzął mimowoli przez ramię malarza i przelakł się. To co zobaczył na karcie, było wprost potworne. Fotel przyjął na niej jakieś barbarzyńskie, nienaturalne rozrosłe kształty, pochłaniające w sobie postać siedzącej księżny. Ciało jej, zasłonięte poręczą, nie było widać, jeno głowę ze spiętrzonymi włosami i małą częścią torsu oraz wyciągnięte stopy. Szyja była w tył odrzucona, ale głowa w forsownym ruchu nagięta ku dołowi; kobieta zgubiona w fotelu patrzyła na coś w swoich nóg z nateżeniem, jak wąż hypnotyzujący swą zdobyczą — z ohydnie, rozchylonymi ustami. A tam u jej nóg siedział, a raczej stał przykucnięty na czterech łapach on sam Turski, w postaci orangutanga z małemi oczkami, uporeczywie w jej stopy wbitemi.

Księżna dostrzegła zdumienie na twarzy Turskiego.

— Musiał tam Wierzbic znowu coś dobrego wymalować! — zaśmiała się.

Turski wznosił oczy. Teraz dopiero spostrzegł, że na ścianie, pod którą siedział wraz z księżną, znajduje się rodzaj fryzu, złożonego z pastelowych kartonów równej wielkości, ujętych w ramy z białego sosnowego drzewa. Był to potępienicy taniec oszalała chorej wyobraźni. Na każdym pastelu znała się księżna Helena. Żaden z nich

nie raził bezpośrednio uczucia przyzwoitości, a przeciw wszystkim były okropne. Najokropniejsze zaś te, na których księżna przedstawiona była w ubraniu, tyle tam było szatańskiego wyuzdania lub zimnego, ślizkiego, jak wąż grzechu w ruchu rąk, w przegięciu ciała, w wyrazie ust i oczu.

Wierzbic, spostrzegłszy, że Turski obrażył jego ogląd, zaśmiał się nerwowo i powstał, składając tekę.

— Co pan myśli o tem wszystkim? — spytał.

— Nie wiele. Miałbym ochotę posłać pana do szpitala, choć to są niewątpliwie dzieła sztuki i to bardzo tegie.

Księżna uśmiechnęła się boleśnie, jak umęczona ofiara.

— I niech pan pomyśli, panie Romanie, że ten człowiek twierdzi, iż się we mnie kocha!

— Czas przeszły, czas przeszły, jeśli mi wolno poprawić łaskawą panią.

— To także choroba — rzekł Turski poważnie, księżnej odpowiadając.

— Sądzi pan, że uleczalna? — odparła pytaniem, patrząc na niego dumnie i wyzywająco.

— Nie jestem lekarzem, nie o tem powiedzieć nie mogę.

Wierzbic mruzczał do siebie:

— Tak, tak, choroba, która różne, bardzo różne fazy przybiera.

Wyszli od księżny razem. Milczeli na szerokich schodach i w ulicy, dopiero kiedy skręcili na planty. Wierzbic roześmiał się głośno.

— Z czego się pan śmieje?

— Ze wszystkiego. Z siebie, z księżną, z księżną, z pana.

— I ze mnie także?

— Pan nie jest wyjątkiem.

— Ha —!

— Wszakże pan..., wrócił.

Turski pomyślał, że próżnoby było tłumaczyć, że powrót jego nie ma nic do czynienia z tą atmosferą obłędu, jaką tu zastał, a potem, że to, coby powiedział, mogłoby nie być prawdą. Zapytał więc tylko Wierzbica:

— Myśli pan, że w księżnej jest naprawdę to wszystko, co pan maluje?

— Nie wiem. Ja to w każdym razie widzę.

— To jeszcze nie racya. Pan może mieć chore oczy.

— Może, może...

Turski zaczął mówić raczej do siebie.

— W księżnej niema nic demonicznego, ani... dyabelskiego nawet. Jest to niezła kobieta i w gruncie rzeczy bardzo biedna.

Może nawet trochę... ograniczona. Tylko nakoło dzieje się wartytacja. Ona jest bardzo piękna i ma w sobie... jakby to powiedzieć? geniusz płci! Bardzo głupie wyrażenie, bo w tem niema nic genialnego. Wszyscy, którzy się do niej zbliżą, tracą zmysły i zdolność panowania nad sobą. Robi się piekielna atmosfera, tylko atmosfera piekielna, panie kochany. Ona jest za słaba, aby się do niej nie zastosoować, a zresztą — geniusz płci! tak, tak. Chcecie być uwodzeni, więc was uwodzi, chcecie być okłamywani, więc kłamie i gra ustawiczną komedję, w którą może wkońcu już sama uwierzyła...

Wierzbic zatrzymał się w środku alei i patrzył na Turskiego, aż wreszcie parsknął głośnym śmiechem.

— A gdzież to pana w Azji tak nauczyli deklamować?

Turski zmieształ się cokolwiek.

— Ja nie deklamuję. Mówię, co myślę.

— Nieprawda. Co najwyższe, to, co pan chceś myśleć. Ale i to nieprawda. A przy tem — niech się pan stara nie być śmieszny. Komu jak komu, ale panu mówić takich rzeczy nie przystoi.

— Dlaczegoż to?

— To pan sam powinien wiedzieć najlepiej.

— Nic nie wiem i zachowuję sobie najzupełniejszą swobodę mówienia tego, co myślę. Zresztą — jeśli pan nie chce...

Szli znów przez jakiś czas w milczeniu. Wreszcie Wierzbic zwrócił się znów do towarzysza:

— Panie, pomówmy nareszcie poważnie.

— Nie wiem, coby tu było do mówienia...

— Owszem. Wszak można mówić zupełnie otwarcie?

— Nie, panie. Są sprawy, o których nie można otwarcie mówić — nigdy!

— Ach, głupstwo. Ja mogę, bo chcę. Pan był jej kochankiem.

— Wypada mi zaprzeczyć.

— Więc niech pan przeczy. Mnie to nie szkodzi. Ona sama nigdy się z tem nie tała. Przed panem był Rogocki, nie licząc może jeszcze kogo, o kim nie wiadomo. Po panu ja, po mnie Golimski, po Golimskim ten bałwan Rohityn...

Turski zmarszczył się z rzeczywistą niechęcią.

— Do czego ta litania zmierza?

— Zaraz pan zobaczy. Książę był bądź co bądź wielki pan, arystokrata z krwi i kości. Rogocki miał sławę najbardziej wziętego adwokata w całym kraju, człowiek dużej wiedzy, inteligencji i wartości towarzyskiej — niegdys! Pan, no, pan sam najlepiej wie, czem pan był. Ja jestem artysta. Golimski był przynajmniej człowiekiem z towarzysztwa, a ten Rohityn — już w ogóle nie wiadomo, kto jest. Któż przyjdzie jutro?

— Panie drogi, pan jest zdenerwowany. Możemy naprawdę tę rozmowę przetrwali.

— Nie można, panie, nie można. Właśnie w najciekawszym miejscu jestem, a pan jest jedyny, z którym da się o tem mówić.

— Nie sądzę...

Wierzbic nie zważał.

— I patrz pan, co się dzieje! Książę się z nią rozwiodł, bo tak chciała, i chodzi teraz... Był już zapewne i u pana? Ha, ha, ha! to jest doskonałe! Z Rogockiego — ruina! Pan — uciekł niby i wrócił. Ja... no, co to mówić; pan widzi. Nawet taki Golimski potrafił zgłupieć jeszcze bardziej.

— Ślicznie, ale co z tego?

— Nie, a raczej to, że wszyscy... jesteśmy na swoim miejscu. Uważał pan? Ta kobieta nie puszcza nikogo. Łańcuszek tylko trochę przydłuża i robi w nim miejsce na nowe ogniwo. I idziemy tak wszyscy w najzupełniejszym porządku na długim, długim łańcuszku, na którego końcu stary książę się wlece i potyka... Przez pewien czas pańska obroza była wolna, teraz przyniósł pan znowu swą szyję...

— Panie Henryku, pan jest chory na prawdę, niech się pan opamięta!

(Ciąg dalszy nastąpi).

wpłynęło ogółem 15 prowokacji na przeprowadzenie komasacji i 88 prowokacji na podział wspólnych gruntów i regulacji wspólnych praw użytkowania. Ogółem 103 prowokacji na przeprowadzenie operacji agrarnych. Tak znaczną liczbę prowokacji dotyczących podziału i regulacji praw użytkowania wspólnych gruntów, przypisać należy w znacznej mierze akcyi wdrożonej przez Wydział krajowy i przez Ministerstwo rolnictwa, mającej na celu podniesienie chowu bydła przez meliorację, tudzież uregulowanie praw użytkowania i zarządu pastwisk gminnych przy pomocy subwencji z funduszu utworzonego ustawą państwową z r. 1909 na popieranie chowu i zbytu bydła.

Według zeszlórocznego sprawozdania do końca r. 1910 wpłynęło ogółem 74 prowokacji, a to 15 na przeprowadzenie komasacji, 29 na przeprowadzenie bądź ogólnego bądź szczegółowego podziału i 30 na uregulowanie wspólnych praw użytkowania i zarządu, — okazuje się zatem, że w ciągu r. 1911 wpłynęło 29 nowych prowokacji na przeprowadzenie operacji agrarnych.

Z operacji agrarnych zgłoszonych do końca 1911 r. formalnie nie doprowadzono żadnej do zupełnego wykończenia, faktycznie jednak przeprowadzono ośm, a to sześć komasacji Skniłów i Skniłówek w powiecie lwowskim, Chiszewice w pow. rudeckim, Maszkowice w pow. nowosadeckim, Podbereże w pow. lwowskim i Lublinieć nowy w pow. cieszanowskim; jeden podział szczegółowy w Świniarsku i jeden podział generalny w Łopatynie w pow. brodzkim. W pełnym toku znajduje się jedna komasacja w Wyszatych w pow. przemyskim, gdzie oddano już uczestnikom nowe grunta i sześć dzieleń, względnie regulacji w Chełmu polskim, pow. Nowy Sącz; Bieńkowiec pow. Myślenice, Piaskach pow. Lwów, Biegonicach pow. Nowy Sącz, Obidry pow. Nowy Sącz i Wyglanowicach pow. Nowy Sącz.

Ogółem tedy po koniec r. 1911 wdrożono 22 operacji agrarnych, a to 9 komasacji i 13 podziałów, względnie regulacji. Prowokacji zaś było 6 dla komasacji, 22 dla podziału i 43 dla regulacji.

Porównując ilość prowokacji z ilością rozłożonych operacji, przyszedł Wydział krajowy do przekonania, że postępy pracy na tem polu gospodarstwa krajowego nie jest zadowalniający. Wskazuje na to i ta okoliczność, że dotychczas żadna z wdrożonych, a nawet już faktycznie przeprowadzonych operacji agrarnych, nie została pod względem formalnym do końca doprowadzona, a temsamem i rachunek kosztów żadnej operacji nie mógł być dotychczas zestawiony ani zamknięty. Powodów tego upatrywać należy przede wszystkim w notorycznie znanej niezgodności między faktycznym stanem posiadania a katastrum i hipoteką, następnie w rozdrobieniu gruntów, wreszcie w braku należycie ustalonych punktów tryangulacyjnych II. i III. rzędu, które to stosunki powodują nieraz wielką stratę czasu na przedwstępne czynności, zanim właściwie operacja agrarna może być rozpoczęta.

Dalszej przyczyny zbyt powolnego postępu szukać — zdaniem Wydziału krajowego — należy także w tem, że personal w pierwszych latach czynności, nie mając ani należytej rutyny, ani doświadczenia, zbyt wiele czasu tracił, przydzielony zaś przez Ministerstwo rolnictwa dla informowania tego personalu inspektor Jelinek, wyszkolony na innych, zupełnie uregulowanych stóskach w innych krajach Monarchii, nie mógł pokierować z początku w ten sposób całą akcyę, jak tego wymagały miejscowe warunki.

Wreszcie przyczyną zbyt słabego postępu, był za szczupły personal techniczny, przydzielony do operacji agrarnych, a jeden miejscowy komisarz nie mógł podobać zadaniu.

Dzięki staraniom Wydziału krajowego Ministerstwo zgodziło się na ustanowienie drugiej miejscowej komisji agrarnej z siedzibą w Krakowie, która już w październiku 1912 rozpoczęła swą czynność. Można się zatem spodziewać, że dalsze czynności agrarne pójdą w przyszłości w szybszym tempie.

Komisja kolonizacyjna przed forum Sejmu pruskiego.

Sejm pruski rozpoczął wczoraj obrady nad budżetem komisji kolonizacyjnej; równocześnie toczyć się będą obrady nad wnioskiem niedawno przez rząd nowym przedłożeniem o marchii wschodniej, domagającym się podwyższenia dotychczasowego funduszu marchii wschodniej, który wynosi 725 milionów marek o 230 milionów — celem wzmocnienia niemieczyny w Prusach zachodnich i W. Ks. Poznańskim.

Minister rolnictwa Schorlemer zaznaczył gospodarce i narodowe znaczenie dotychczasowej działalności komisji kolonizacyjnej. Mowca wskazał na znaczne pomnożenie ludności niemieckiej w okręgach bydgoskim i kwidzińskim; zaznaczył, że ludność polska w Poznańskim i Prusach zachodnich odosabnia się coraz więcej od Niemców i rozwija się jako odrębna, samodzielna całość. Minister wskazał dalej na to, że obowiązkiem rządu jest pośpieszyć z pomocą Niemcom w ich ekonomicznej i narodowej walce, którą muszą prowadzić na kresach wschodnich. Nie mogło ująć uwagi rządu pruskiego, że ruch narodowo polski coraz bardziej się rozszerza, im więcej mu czyniono ustępstw. Wobec twierdzenia ze strony polskiej, iż ludność polska nie dąży do niczego innego, jak do strzeżenia swych uprawionych własności w ramach konstytucyj pod ochroną państwa pruskiego, minister przyznaje, że także między ludnością polską znajduje się wiele lojalnych obywateli, równocześnie atoli przypomnieli musi o bojkocie niemieckich kupców i przemysłowców. Rząd stoi na stanowisku, że w dzisiejszej

polityce kolonizacyjnej nie może nastąpić zastój, gdyż zastój ten groziłby niebezpieczeństwem. Dlatego jest rzeczą konieczną przyznanie dalszych środków na cele polityki kolonizacyjnej.

Minister wskazał z kolei na to, że komisja kolonizacyjna w kilku miesiącach bieżącego roku mogła zakupić 5000 hektarów ziemi, co dowodzi, że dalsza energiczna działalność komisji i w przyszłości nie jest wykluczona.

Mowca prosił wkońcu o przyjęcie przedłożenia. (Oklaski na prawicy, głosy protestu wśród Polaków i socjalistów).

P. Kries (konserwatysta) przyłącza się do zdania ministra, że na polu polityki kolonizacyjnej nie może nastąpić cisza, gdyż oznaczałaby ona cofanie się. Konserwatyści godzą się więc w zasadzie na uchwalenie żądanych kredytów. Mowca wnosi, aby przedłożenie rządowe przekazano komisji budżetowej, poczem wskazuje, że wzmocnienie stanu posiadania jest najważniejszą częścią wielkiego narodowego dzieła polityki wschodniej. Rząd może być pewny, że konserwatyści zawsze poprą go tam, gdzie będzie chodziło o zarządzanie, dążące do wzmocnienia niemieczyny (Oklaski na prawicy).

P. Herold (centrum) oświadczył: Centrum odrzuca to przedłożenie, które sprzeciwia się zasadom sprawiedliwości i konstytucyj. Mowca wskazuje, że dotychczasowa polityka antipolska okazała się zupełnie bezskuteczna. Przez walkę z Polakami uzyskuje się tylko to, że Polacy stają się coraz bardziej radykalni i opozycyjni, a wkońcu przejdą do socjalnej demokracji pomimo ich konserwatywnego charakteru. Pieniądzy należałoby raczej użyć na wzmocnienie siły opornej na wewnątrz. (Oklaski wśród centrum i Polaków).

Minister skarbu Lentze wywoził, że rząd nie prowadzi dobrowolnie walki przeciw uśiłowaniom polskim, lecz walka ta jest mu narzucona. (Burzliwe protesty na ławach polskich. Okrzyki: kłamstwo! Nieprawda!)

Minister następnie, wśród ciągłych przerwywań ze strony Polaków, wskazał na to, że dzielnice polskie, zaniebane zupełnie, rozwinęły się dopiero dzięki kulturze pruskiej. Polacy atoli odosobnili się i zdala trzymają się od Niemców. Rząd pruski ze względu na swój interes był zmuszony przeciw temu wystąpić, musiał przeszkodzić temu, aby o 18 mil od Berlina istniało państwo, które zagraża Prusom. Polacy mogą natychmiast osiągnąć pokój, rząd cofnie wszystkie zarządzenia, jeśli Polacy staną się lojalnymi Prusakami.

W zgodzie z Polakami — ciągnął mowca dalej — nie pójdziemy naprzód, gdyż oni dążą do wskrzeszenia państwa polskiego. Staramy się w okręgach polskich osiedlać Niemców, aby nie powstało tam w naszym własnym kraju obce państwo.

Mowca prosi ostatecznie o przyjęcie przedłożenia. (Oklaski na prawicy).

P. Bredt (wolno-konserw.) oświadczył, że zgadza się z przedłożeniem i spodziewa się, że Rząd iść dalej będzie po wytkniętej drodze.

P. Glatzel (narod. lib.) uważa, że wytrwała polityka antipolska póty jest konieczna, póki nie osiągnie się celu uniemożliwienia, aby Niemcy byli wyparci z kresów wschodnich. Obie narodowości tam się zmieszają, ale trzeba Niemcom zapewnić większość.

P. Pachnicke (post. stron. lud.) uznał pożytek gospodarczy i kulturalny, wynikający z działalności kolonizacyjnej, zaznaczając wszakże, iż politycznego celu nie osiągnęto, co tłumaczy się charakterem wyjątkowym poczynionych zarządzeń. Mowca odpowiada wniosek, by zamiast żądanych 230 milionów użyto 300 milionów na wewnętrzną kolonizację w całym państwie pruskiem.

P. Trampeczyński rzekł, że nie bardzo taktownem jest przedkładać monarsze w roku jubileuszowym do podpisu ustawę, której warunkiem jest najohydniejsze złamanie słowa królewskiego. Polacy wniczem nie mogli się dopatrzeć polityki pojedynczej Niemców. Polityka, stosowana do Polaków, kłóci się ze zdrowym rozsądkiem. Jedyną zbrodnią Polaków jest obstawianie za swą narodowością. Państwo, które tak traktuje Polaków jak Prusy, tworzy kruchą podstawę swego bytu. Nadużywa się służby w wojsku po to, aby żołnierza Polaka odstręczyć od jego narodowości. To samo jest też zasadą pruskiej szkoły ludowej. Polacy nie ustana w żądaniu, by uznano prawo bytu ich narodowości w państwie niemieckim. Państwo i ludność bojkotują Polaków, tak, że i Polacy przejściowo muszą użyć tego środka.

P. Kloppenberg (Duńczyk) w bardzo ostrych słowach krytykował politykę antipolską i nazwał ją zohydzeniem imienia pruskiego.

P. Strobel (soc. den.) zaznaczył, że moralność wymaga szanowania praw innych narodów. Polityka antipolska jest niedorzeczna i bezzelowa. Mowca podkreślał zasługi Polaków na polu kultury i ostrzegł, aby w obecnym naprężeniu położeniu międzynarodowym nie drażniono ustawicznie żywiołów ludowych.

Następnie przekazano przedłożenie komisji budżetowej, a budżet komisji kolonizacyjnej przyjęto bez dyskusji.

Przedłożone Sejmowi pruskiemu sprawozdanie komisji kolonizacyjnej opiewa w głównym zarysie następująco:

I. Nabywanie ziemi. W r. 1912 zaofiarowano komisji kolonizacyjnej kupno 307 majątków obszaru 115.007 ha i 379 gospodarstw włościańskich, obejmujących razem 15.120 ha, razem 686 posiadłości obszaru 130.127 ha. W r. 1907 zaofiarowano komisji kolonizacyjnej 407 majątków objętości 138.110 ha, czyli 82-9 pre. podaży ziemi, w 1909 r. 314 majątków obszaru 109.296 ha, czyli 86-3 pre. podaży, w 1910 r. 342 majątków obszaru 103.448 ha, czyli 85-4 pre. podaży, w 1911 r. 354 majątków obszaru 130.989 ha, czyli 83-4 pre. podaży, a w 1912 r. 307 majątków obszaru 115.007 ha, czyli 88-4 pre. podaży ziemi. Przeciętny obszar majątków wynosił 375 ha w r. 1912. Ogółem zaofiarowano komisji kolonizacyjnej.

50)

SAMOCHÓD 493 N.

(Auguste Geoffroy: L'Auto 493 N.).

IV.

Intryga.

(Ciąg dalszy).

Nagle, wstrząsnął się, powstał z miejscy, oglądając się....

Nie, nie omylił się. Ktoś biegł aleją arkadową. Kto? jeszcze nie wiedział, ale czy mógł to być ktoś inny jak Charlota!

Szedł w tym kierunku, zdławiony wzruszeniem. chwytając się na nogach. Nie zaszedł daleko.

Prawie natychmiast Charlota, zdyszana szybkim biegiem, także niecierpliwa, by narzeczcie wiedzieć i widzieć, ukazała się w dali.

Zawahała się chwilę, niewiedząc jakie przyjęcie ją czeka, ale już szczęśliwa, bo Jan znajdował się na czas oznaczony, na oznaczonym miejscu.

A on wyciągnął do niej oba ramiona ruchem tak miłosnym, że Charlota instynktem kobiecym odczuła całą głębię jego szczęścia. Wydała głuchy okrzyk i upadła na piersi Jana.

— Charloto.... moja Charloto!... — szeptał on w upojeniu — a więc jesteś narzeczcie, ty, życie moje, ty, wszystko, co mi na świecie pozostało!...

A ona, zdyszana wskutek szybkiego a zapewne długiego chodu, nie mogąc mówić z wielkiego szczęścia, odpowiadała zaledwie

dosłyszalnym szeptem, wyrazami przerywanymi dreszczem i westchnieniami:

— Janie.... Janku.... tak, to twoja Charlota.... twoja Charlota.... zawsze ta sama.... zawsze wierna.... ale w.... jakimże usposobieniu.... ciebie znajduję.... po....

W tej samej chwili przeciągnęła i złowrogie hu! hu! olbrzymiej sowy leśnej ozwało się wśród gestwiny parku, od strony stawu.

Młoda dziewczyna urwała.

— Co to? — spytała.

— Nie, nie! jakże to być może abys ty, Charloto, urodzona w krainie leśnej, abys ty nie słyszała nigdy nocnego krzyku wielkiej sowy?

— Owszem, słyszałam, ale nigdy w pobliżu domów mieszkalnych i to mnie zdziwiło....

— Och! prawdopodobnie zapędziła się za daleko po za zwykłe granice, w jakiejś wyprawie po łup.... Chodź ze mną dalej, na naszą ławkę....

I z ogromną przezornością, z wolna, jak gdyby Charlota była chora, Jan de Baudricourt zaprowadził ją na placyk z cedrami.

Szczęśliwa, czując tę opiekę, to staranie, które było tylko słabym odbiciem tego, czem miało być odtąd jej życie, szła za nim z ulgą, która

Usiedli obok siebie. I Jan zaczął:

— Mówiłaś więc Charloto, że.... albo raczej pytałaś mnie, w jakim usposobieniu i warunkach spotykasz mnie po.... po czem? To ja, przeciwnie, miałbym prawo ciebie zapytać, co znaczyło twoje dziwne zniknięcie, właśnie w chwili, gdy moja matka, moja biedna matka, której już nie zobaczymy.... która nie będzie już mogła ci sama powiedzieć, że przyjmuje ciebie za....

— Twoja matka?... Twoja matka?...

— Tak, Charloto, tak, moja matka, biedna kochana matka, która umierając pragnęła....

— Twoja matka umarła?

— Tak, umarła, przywołując ciebie, błogosławiać....

Młoda dziewczyna powstała, jakby poruszona sprężyną, podniosła obie ręce do czoła, jakby chciała zatrzymać myśli, które z głowy jej pierchały. Wreszcie z piersi jej wydarł się rozdzierający okrzyk.

Jan de Baudricourt był wzruszony i wdzięczny, przypisując wyraźną boleść Charloty nagłemu zawiadomieniu o śmierci jego matki. Wstał także i zbliżył się, aby ją uspokoić, pocieszyć. Objął ją jedną ręką, a drugą chciał oderwać jej obie ręce od twarzy. Ale ona odepchnęła go gwałtownie, jak gdyby z gniewem.

Wtedy, dopiero zdał sobie sprawę, że okrzyk młodej dziewczyny wyrażał wprawdzie rozpacz, lecz nie z powodu smutnej wiadomości o śmierci pani de Baudricourt. Tem więcej go to dziwiło, bo tej wieści żalobnej towarzyszyła inna, bardzo ważna: zapewnienie, iż w ostatniej chwili, sympatya zmarłej była po stronie ukochanej przez jej syna.

Co to miało znaczyć? Jak ona to rozumiała? Co znaczył ten ruch gwałtowny. tak niezwykły u niej?

Jan nie wiedział co mówić i co myśleć, tak był zmieszany i oszołomiony.

Przez chwilę trwało milczenie.

Następnie Charlota, głosem znienionym, głosem, który, jakby nie do niej należał, jakby w obłędzie, przemówiła:

— Och! jakże to złe, jakże to ohydnie, oszukiwać biedną dziewczynę, starać się oczy jej zamydlić, aż dopóki się nie wyzyska jej słabości, zastawiać jej sidła swoją miłością!... A ja tak wierzyłam twemu słowu! jakże to okrutne!... Przyjdź na oznaczone miejsce, aby być traktowaną jak istota upadła, narazić się na to, by służba mnie przez wygnana!... Okłamywać mnie pieszczotami, słowami, przysięgami... i w jakim celu? Aby mnie

doprowadzić do czego? Zapewne, aby mnie zgubić!

Jan de Baudricourt był przerażony. — Szalona — powtarzał sobie — szalona! dostała nagłe obłąkania!... I prawdopodobnie w takim samym ataku uciekła z Clémeryes?... Szalona, mój Boże, moja Charlota w obłędzie!

Sam już tracił głowę.

Upadł przed młodą dziewczyną na kolana składając ręce i błagał ją z wyrazem, który wzruszył by najtwardsze serca:

— Charloto, moja najdroższa, co ci jest? Co ty mówisz?... Ależ ja ciebie ubóstwiam, ależ ciebie tylko jedną kocham na całym świecie!... Odpowiedz mi spokojnie, uwierz mi, wysłuchaj mnie!... Charloto, Charloto!... Ja, miałbym kłamać przed tobą, nigdy, nigdy! Młoda dziewczyna odjęła ręce od czoła i położyła je na obu ramionach kłęzącego oficera, ścisnąc je jak w kleszczach.

I jednocześnie z oczu jej padały błyskawice gniewu.

Przychyliła twarz do samej twarzy Jana i zaczęła mówić gwałtownie:

— Odpowiedz ty raczej, ty, nędzniku!... Zapewniasz mnie, że matka twoja umarła, umarła wołając mnie, przyjmując za żonę swego syna, mówisz aby mnie pociągnąć ku sobie, ośmielić... zniewolić... Nieprawdaż?... Nędzniku! Skoro poświęciła się do takiego kłamstwa, nie wahasz się przed niem, to najlepszy dowód, że masz złe zamiary... Ale daremne kłamliwe zabiegi, daremnie się wysilasz!

I Charlota, puszczając ramiona Jana, wyprostowała się, wybiegła aż po za ławkę kamienną i wybuchnęła śmiechem tak dzikim, że krew zastęła w żyłach oficera.

Charlota stała, mając pałac naprzeciw siebie. Jan przeciwnie, był do niego plecami odwrócony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w 1907 r.	166.537 ha	czyli 29 1/3 mil kwadr.
1908	123.595	21 1/3
1909	126.614	22 1/3
1910	121.201	21 1/3
1911	157.088	27 1/3
1912	130.127	23

Chłopskie gospodarstwa stanowią 11,6 proc. ogólnej podaży w 1912 r. (w 1911 r. 16,6 proc.).

Komisja kolonizacyjna zakupiła w 1912 r. 25.321 ha za cenę 35.440.877 marek, w 1911 r. 8.938 ha za cenę 12.472.567 marek, w 1910 r. 14.898 ha za cenę 16.595.669 marek. Zakupiono między innymi 2 wielkie klucze, 10 majątków rycerskich, 12 innych majątków, oraz 17 gospodarstw włościańskich.

W obwodzie kwidzińskim zakupiono w 1912 r. 454 ha za 8.111.747 marek, w obwodzie poznańskim 10.822 ha za 14.363.077 marek, a w obwodzie bydgoskim 9.995 ha za 12.966.053 marek.

Z zakupionych posiadłości były przedtem w rękach polskich 1 klucz, 3 majątki i 11 gospodarstw chłopskich, razem 8473 ha czyli 33,6 proc. całego nabytku komisji kolonizacyjnej w 1912 r. W r. 1911 kupiono od Polaków 757 ha czyli 9,2 proc. nabytku, a w 1910 r. 842 ha, czyli 6,4 proc.

Ogólne nabytki komisji kolonizacyjnej łącznie z nabytkami w 1912 roku wynoszą 419.719 ha. Z tych było 391.415 ha obszarów dworskich (93 proc.), za cenę 375.119.884 marek, a 28.304 ha gospodarstw chłopskich (7 proc.) za cenę 39.562.669 marek. Z tego pochodzi z rąk niemieckich 535 majątków i 329 gospodarstw chłopskich łącznego obszaru 299.130 ha czyli 71,3 proc. całego nabytku. Komisja kolonizacyjna zapłaciła za to 313.334.797 mk. Od Polaków kupiono 107 majątków i 240 gospodarstw łącznego obszaru 120.589 ha za cenę 101.347.696 mk.

Przeciętna cena ha wynosiła w 1910 roku 1014, w 1911 roku 1395, w 1912 roku 1400 marek.

2. Upewnienie posiadłości niemieckich. Od r. 1912 w Prusach Królewskich podano 6435 wniosków o upewnienie 251.237 ha. Od chłopów pochodziło 3477 wniosków (124.193 ha). Od 1904 r. w W. Ks. Poznańskim wpłynęło wniosków 8099 dotyczących 205.040 ha. Uwzględniono 1274 wniosków (105.943 ha).

W 1912 r. wniosło o upewnienie własności ziemskiej w Poznańskim i Prusach Królewskich 2468 właścicieli, posiadających 73.106 ha. Upewniono 1800 posiadających 53.317 ha.

3. Ruch osadników. W roku 1912 zgłosiło się 8.128 osadników, w 1911 roku 8.481, w 1910 r. 8276. Zawarto w roku sprawozdawczym 1.074 umów sprzedaży i kupna z osadnikami i rozdano 772 włości rentowych i 92 dzierżaw. Do końca 1912 r. było 18.104 włości rentowych, 2330 dzierżaw, oraz 159 miejsc w rządowych domach robotniczych. Dotychczas osiedleni koloniści-dzierżawcy pochodzą z kraju objętego działalnością komisji w liczbie 5.176, z reszty Niemiec, a 5.184 z zagranicy. Katolików zgłosiło się po osady w 1912 roku 244 a osiedlono tylko 8. Rząd powiada, że jeśli uda mu się ukończyć pomysły rokowania z władzą duchowną o pastoryzację Niemców-katolików w Kołaczku, Wszemborzu i Zydowie w powiecie wrzesińskim, to w przyszłym roku osiedli znacznie liczniej katolików.

Wynik działania komisji kolonizacyjnej w 1912 r. równa się utworzeniu 26 wsi, każda obszaru 400 ha. Dotychczas osiedlono 20.593 rodzin, czyli licząc każdą na 6 głów 123.550 dusz. Ogółem zaś oblicza rząd przyrost żywołu niemieckiego wskutek działania komisji kolonizacyjnej na 145.000 dusz.

4. Tworzenie niemieckich osad robotniczych. Jako premię na tworzenie osad robotniczych wypłacono w roku sprawozdawczym 90.000 mk.

Ogółem zaś od 1908 r. na ten cel wypłacono 285.000 mk. W 1912 r. utworzono 103 takie osady.

Zapasy ziemi komisji kolonizacyjnej wynosiły 24.405 ha, ale z tego 19.160 ha nie można było naruszyć wskutek dzierżaw oraz z przyczyn gospodarczych i politycznych. Tak więc pod koniec 1912 r. komisja miała do parcelacji obszaru 5.245 ha.

Memoriał daje także pogląd na ekonomiczne stosunki we włościach kolonizacyjnych, tudzież na przygotowania do działalności przyszłej, na stosunki budowlane, melioracje i t. d. Bilans funduszu kolonizacyjnego jest następujący: Wydano 825.846.000 marek. — Przychód zamyka się w sumie 260.782.000 marek. Różnica między przychodem a rozchodem wynosi przeto 565.065.000 marek.

Sprawa bałkańska.

Mir oświadcza, że państwa bałkańskie przyjmą pośrednictwo mocarstw. Rokowania pokojowe będą się więc odbywały za pośred-

nictwem mocarstw na podstawie warunków, ustanowionych w Londynie z dodaniem żądania wypłaty wynagrodzenia wojennego. Żądania tego państwa bałkańskie nie miały czasu zgłosić na konferencji pokojowej, obacnie jednak przy niem obstają.

Operacje wojenne nie będą zastanowione, a rozwój ich wpływać będzie na bieg rokowań pokojowych, bo nowe ofiary wymagałyby nowych rekompensat.

Odpowiedź państw bałkańskich prawdopodobnie dziś będzie wręczona mocarstwom.

„Biuro Reutersa“ donosi, że rossyjski minister spraw zagranicznych Sazonow otrzymał memoriał, zawierający wyliczenie punktów spornych między Bułgarią a Rumunią. Oba państwa zgodziły się na pośrednictwo mocarstw.

To samo „Biuro“ dowiadyuje się, że poseł bułgarski otrzymał depeszę szyfrowaną, zawierającą szczegóły o starciach między Bułgarami a Grekami w miejscowości Nigrita. Na zarządzenie władz bułgarskich zamianowano komisję śledczą. Podobno podczas tych starć zginął jeden oficer bułgarski i wielu żołnierzy. Wielka liczba żołnierzy bułgarskich odniosła rany.

Wedle informacji z Konstantynopola, pogłoska o odwołaniu, czy też o dymisji generalissimusa Izzeta baszy dotychczas nie potwierdza się. Twierdzą, że Izzet basza i szef sztabu generalnego Hadzi basza zalecali wielkiemu wezyrowi zawarcie pokoju honorowego. Izzet basza udał się wczoraj do Galipoli.

Minister spraw wewnętrznych Hadziabil bej nie pokazuje się od dwu dni w ministerstwie z powodu różnic, jakie w kwestyi pokoju panują między nim a wielkim wezyrem. Podobno, pomimo opozycji kilku przywódców młodoturckich, wielki wezyr jest zdecydowany zawrzeć pokój.

Tamni omawiając upadek Janiny wywodzą, że nie oznacza to dla Turcji utraty jakiegos terytorium, gdyż Janina od kilku miesięcy politycznie była stracona.

KRONIKA.

Lwów, 12 marca.

Kalendarz.

Czwartek (13 marca):

Krystyny. — Bożymira. — Wasylija.

Wschód słońca o godzinie 5:42 rano, zachód słońca o godz. 5:25 po południu.

Temperatura. — 6 godzinie 12 w południe + 6 stopni Cel.

— **JE. P. Minister Władysław Długosz** przybył dziś rano do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Katiński z Krakowa, absolwent Akademii handlowej w Grazu, urzędnik Banku hipotecznego w Krakowie, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Przedświąteczna loterya gospodarska** na dochód Towarzystwa pań im. św. Salomei odbędzie się, jak lat ubiegłych w najbliższą niedzielę po południu, w sali „Sokoła-Macierzy“. Komitet stara się usilnie, by loterya obfitowała w fany spożywcze, jak: zwierzyzna, wędliny, bakalie, owoce, napoje, przez nasze skrzętnie gosposie najbardziej poszukiwane. Bardzo tani i bogaty bufet — bez karoty przyczyni się również dotowarzystkiego ożywienia zebrania, z którego dochód zasili niechybnie wydatnie fundusz Towarzystwa, za służącego na gorące poparcie.

— **Dla żołnierzy, pełniących służbę u granic Monarchii.** Komitet ziemi sanockiej pod protektorem starosty Waydowskiego urządził dnia 8 marca b. r. w sali kasyna w Sanoku koncert orkiestry wojskowej na rzecz żołnierzy sanockich pułków stojących obecnie na granicy. Koncert ten zapowiedziany był na dzień 1 lutego br., lecz z powodu śmierci Najdost. Arcyks. Rainera musiał być odłożony. Choć atrakcyja obecnie była mniejsza z powodu postu i cofnięcia z programu tańców, mimo to sale kasyna w Sanoku, pięknie udekorowane zielenią i kwiatami, okazały się za szcuple na pomieszczenie gości, którzy w liczbie około 300 osób, pospieszyli złożyć datkę na ten humanitarny cel i przyszliuchwać się doborowym produkcyom orkiestry 45 pp.

Duchowieństwo miejscowe i okoliczne, reprezentanci wszystkich władz, urzędnicy, cały korpus oficerski sanockiej załogi, oraz inteligencya wszystkich zawodów, spędzili czas na bardzo ożywionej pogawędce, która przeciągnęła się aż do późnej nocy.

Skrętna praca komitetowych oficerów, komisarza starostwa p. Kępińskiego, oraz gorliwa opieka nad kwiatami, powierzona pnie Pędrackiej, przyczyniły się w znacznej mierze do uświetnienia wieczoru.

Czysty dochód z koncertu wynosi 700 kor. i kwotę tę przesłano pod adresem administracyi *Gazety Lwowskiej* celem doręczenia okmpetentnej władzy wojskowej.

Kwota, zebrana dla żołnierzy w administracyi *Gazety Lwowskiej*, wynosi 7632 kor. 48 hal.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 13 b. m., prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Rok 1863“. Zakład chemiczny Uniwersytetu. Długosza l. 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Z kolei.** Między Wiedniem a Krakowem wprowadzony będzie z dniem 1 maja b. r. przy pociągach pospiesznych, które wychodzą o godz. 9 m. 20 w nocy z Wiednia, a godz. 10 z Krakowa, pociąg sypialne I. i II. klasy. Nadto od tego samego terminu wprowadzone będą na linii Przerów-Bogumin przy pociągach pospiesznych w dzień wagony restauracyjne.

— **Administracya podatków we Lwowie,** podaje do wiadomości, że termin do przedkładania fasyj w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego i rentowego na rok 1913 został zmieniony na czas do 31 marca 1913.

— **Towarzystwo chowu drobiu, gółębi i królików** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 10 przed południem w Akademii weterynaryi (Lwów ul. Kochanowskiego l. 59 a, sala fizyologiczna).

— **Ostrzeżenie.** Ze względu na ciągle powtarzające się wypadki wyzysku emigrantów galicyjskich w Stanach Zjednoczonych przez rozmaitych oszustów, którzy wydłużają od nich pełnomocnictwa do sprzedania ich własności w kraju, a zatrzymują później pieniądze, zwraca się ponownie uwagę interesowanych na te machinacje oszukańcze rozmaitych agentów, którzy w amerykańskich gazetach polskich zamieszczają anonse jako notaryusze publiczni, bankierzy przywatni, a w rzeczywistości są tylko właścicielami agencji do sprzedaży kart okrętowych, albo pisarzami pokątnymi. Oszustów tych strzedz się należy i nie wydawać im pełnomocnictw na sprzedaż gruntów w kraju.

— **Wystawa wędrowna c. k. Instytutu dla nauczania i badania grafiki.** C. k. Instytut dla nauczania i badania sztuki graficznej w Wiedniu, zostający pod kierownictwem rady Dworu I. M. Edera, urzędują z polecenia Ministerstwa robót publicznych wystawę prac wykonanych przez uczniów tegoż Instytutu w salach Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w czasie od 15 maraa do 15 kwietnia 1913 r. Wystawa ta obejmuje zbiory zdjęć z natury (portrety i widoki, oraz reprodukcye dzieł sztuki) oraz przy zastosowaniu różnych metod kopiowania jak platynowe, pigmentowe, odbitki gumowe i t. d., następnie reprodukcye dzieł sztuki, sporządzone sposobem fotomechanicznym za pomocą autotypii, światłodruku, heliografury, częścią na prasach ręcznych, częścią na pospiesznych. Między innymi znajduje się wielka ilość odbitek kolorowych, przy których zastosowano jako podstawę fotografię trójbarwną. Przedstawiają one tak dalece wierne oddanie oryginałów, iż mogą być uważane jako t. z. faksimile-reprodukcye. Ze stanowiska technicznego jakoteż artystycznego, szczególnie uwagi godne są kolorowe druki z zastosowaniem dwóch lub trzech rodzajów techniki drukarskiej jak n. p. chromolitografia heliografura. Dowodem korzystnych usiwań tego zakładu są bardzo piękne prace typograficzne, jakoteż barwne litografie, przy których należy zwrócić uwagę nie tylko na techniczne wykonanie lecz także na projekty, jako owoc twórczej pracy artystów. Zwiedzający wystawę znajdą dokładne objaśnienia każdego rodzaju techniki graficznej w witrynach wystawy. Prócz tego wszystkie okazy zaopatrzone są napisami, które pozwolą zwiedzającemu dokładnie rozpoznać, jaką techniką zostały one wykonane. Z licznych ciekawych studyów w dziedzinie mikro-fotografii, obrazów widmowych i t. d. widać, że zakład poświęca również wielką uwagę fotografii do celów naukowych.

Wystawa otwarta będzie w dniu powszednie od godz. 10 rano do godz. 9 wieczorem, a w niedziele i święta od godz. 10 rano do 5 po południu. Wstęp na wystawę wolny. Dla objaśnienia techniki wystawionych prac odbędą się w Instytucie technologicznym (ul. Bourlardar l. 5) dwa odczyty ilustrowane obrazami świetlnymi. Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczorem. Wstęp na oba odczyty wolny.

— **Ogólny wiec rękodzielników, kupców, przemysłowców, pracodawców i pracujących,** oraz publiczności w sprawie braku pracy i zarobku odbędzie się w niedzielę, 16 marca b. r., o godz. 10 rano w sali pałacu sportowego przy ul. Zielonej. Na porządku obrad: Sprawozdanie z dotychczasowej akcyi i dalsze środki zaradcze.

— **Towarzystwo lekarzy galicyjskich** odbyło doroczne walne zgromadzenie delegatów dnia 2 b. m. w Krakowie. Ze sprawozdania rady zawiadowczej za rok 1912 okazuje się, że do Towarzystwa należało 789 członków, z tych z Lwowa 293, z Krakowa 210, z prowincyi 282, z Bośni 3 i z Austrii Dolnej 1. Dary ofiarowane do funduszów wdowich i sierocych wynosiły w roku 1911 i 1912 30.697 kor. 10 hal, w tem na fundusz im. s. p. prof. Adama Czyżewicza złożyły dzieci jego 25.000 kor. Na pensye i zapomogi dla wdów i sierót wydano w r. 1911 14.435 kor., w r. 1912 15.550 kor. Fundusze na pensye i zapomogi doszły 334.700 kor., nie wliczając w to fun-

duszu im. prof. Czyżewicza, oraz 151.582 kor., z których odsetki pobierają na razie dożywotniczki; z doliczeniem tego wynosi cały fundusz 539.487 kor. 16 hal.

Ruch naukowy ogniskował się w oddziałach lwowskim i krakowskim, pozatem żywą działalność rozwinął Jarosław, a w Przemysłu, Czortkowie, Strju i w Stanisławowie odbywały się posiedzenia oddziałowe. Nowa organizacya obu organów Towarzystwa *Przeglądu*, wychodzącego w Krakowie i *Tygodnika Lekarskiego* we Lwowie, okazała się dobrą. Piśma te, które rocznie drukują około 240 arkuszy, odbiera każdy członek Towarzystwa. Własnością Towarzystwa jest także zdrojowisko Morszyn, w powiecie stryjskim. Tu się udało uzyskać zmiany korzystne, tak, że niedobór znikł.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania rady zawiadowczej i udzieleniu absolutoryum, przyznano 6 wdowom stałe pensye po 400 kor., a dwom wdowom już dawniej przyznane pensye podniesiono do tejże wysokości. Uchwalono, aby delegata do komisji rewizyjnej wybrał oddział jarosławski; polecono radzie zawiadowczej, aby zapomogi udzielała tylko wdowom i sierotom po członkach Towarzystwa, przyjęto rezolucyę delegata Janiszewskiego z Krakowa w sprawie gruźlicy i wybrano nową radę zawiadowczą.

Wybrani zostali: prezesem prof. dr. Machek, wiceprezesem prof. Rencki, sekretarzem dr. St. Zabłocki, skarbnikiem dr. Schellenberg. Dalej wchodzi w skład rady: prof. dr. A. Gluziński, protomedyk dr. Z. Lachowicz, inspektor szpitali dr. E. Müller ze Lwowa, oraz dr. St. Sołtysik ze Strjya i dr. Fechter z Jarosławia.

Towarzystwo lekarskie krakowskie wybrało do rady prof. dr. Tadeusza Browicza i prof. dr. Ciechanowskiego.

— **Szematyzm Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskim.** W tych dniach wyszedł nakładem Prezydium c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim na rok 1913. Podręcznik ten można nabyć we wszystkich starostwach, w registrarstwie Prezydium c. k. Namiestnictwa i w Administracyi *Gazety Lwowskiej*. Cena za jeden egzemplarz oprawny w płótno 8 kor.

— **Nabożeństwo żałobne.** Za duszę ś. p. Adama Bieńkowskiego, ojca, jakoteż za duszę ś. p. dr. Adama Bieńkowskiego, syna, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów we czwartek dnia 13 b. m., o godzinie 9 rano.

Na nabożeństwo to zaprasza rodzina krewnych, znajomych i kolegów zmarłych.

(△) **Zgubiono:** w trafice przy ul. Karola Ludwika banknot 100-koronowy; w budynku Towarzystwa muzycznego pulares z gotówką 10 koron.

(△) **Ofiara cyklisty.** Uczeń VII. klasy gimnazyalnej Józef Weingarten, jadąc wczoraj szybko na rowerze, najechał w ulicy Jagiellońskiej na Ernestynę Welkerową, powalił ją na ziemię, przyczem Welkerowa zraniła się dotkliwie w głowę. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

(△) **Strzały do żony i samobójstwo.** Stanisław Wojnowski, murarz, notowany złodziej, żył od dłuższego czasu ze swoją żoną, Julią, w ustawicznej niezgodzie. Często przychodziło też między nimi do kłótni i bójki. Wczoraj po południu pili razem w Zamarstynowie w szynku znajdującym się u zbiegu ul. Granicznej i ul. Stawowej. Z początku panowała między małżonkami harmonia, lecz w końcu, jak zwykle, poczęli się kłócić. Niewiadomo, czy też tylko uczynił to w porzywości, dość, że strzelił do żony dwukrotnie, raniąc ją w prawą skroń i w prawy policzek. Widząc, że padła na podłogę, nagłym ruchem przyłożył sobie broń do ust i strzelił. Po kilku chwilach wyzionął ducha. Ranną śmiertelnie Wojnowską odstawił pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, gdzie wprawdzie odzyskała przytomność, lecz na razie niema nadziei utrzymania jej przy życiu. Dziś stan jej zdrowia nieco lepszy. Kule tkwią w głowie. Zwłokami jej mordercy zaopekowała się żandarmerya.

(△) **O uprowadzenie.** Wdowa Wand^a Ostrowska oskarżyła w policyi dwie swoje córki 18 i 19-letnią o to, że uprowadziły z jej domu 9-letnią córkę, wyprowadziły się do obcych ludzi i i nie chcą wydać uprowadzonej dziewczynki.

(△) **Zbłąkany.** Błąkającego się wczoraj w ulicy Grodeckiej chłopca Stefana Kokorudza oddała policya w opiekę komisaryatu miejskiego II. dzielnicy.

(△) **Wydalił się** przed kilku dniami z domu rodziców na Pasiekach 14-letni Józef Ząbek i znikł od tego czasu bez śladu.

(△) **Nieprzytomnego mężczyznę** nieznanego nazwiska, około 50 lat liczącego, znalazł wczoraj stójkowy na chodniku w ul. Grodeckiej, odwiózł go na stacyę ratunkową, a ztąd do szpitala powszechnego.

(△) **Miła klientka.** Do adwokata dra Michała Zadereckiego zgłosiła się jakaś kobieta, która podała, że nazywa się Marya Śliwińska i oddała mu sprawę podjęcia z *Kasą* oszczędno-

ści pieniędzy. Otrzymałszy od adwokata bilet wizytowy z odpowiedzią: „sprawa będzie korzystnie załatwiona“, postanowiła wyzyskać sytuację. Na początek udała się do służącego publicznego Leji i za pomocą tego biletu chciała od niego pożyczyć pieniądze. Zamiar się jednak nie udał, ale Śliwińska ma ten bilet i niezwłocznie spróbuje jeszcze szczęścia.

△ **Kronika policyjna.** Dr. Karolowi Czerwińskiemu skradziono wczoraj w ul. Bożniczej w chwili, gdy stanął tam na chodniku, pulares, zawierający 20 franków w złocie, banknot 10-koronowy, drobną monetę i kilka stempli.

Z przedsiomka mieszkania dr. Czesława Nieduszyńskiego wyniesli złodzieje łóżko żelazne składane z materacami.

Mechanik Józef Nowacki przyjął 16-letnią Maryę Głowacką jako buchalterkę i zamiast życia jej do rachunków, zajął ją w swoim mieszkaniu jako gospodynię. Wczoraj doniósł policji, że Głowacka ukradła mu pozostawiony na stole pulares z 20 rublami, 40 koronami i rozmaitymi zapiskami, tudzież obrączkę ślubną i złoty koleczyk. Pulares z papierami wrzuciła do pieca i spaliła, resztę zaś skradzionych rzeczy odebrał jej Nowacki. Głowacką aresztowano i oddano do aresztów policyjnych.

Strażnik kolei państwowych, zamieszkały koło wsi Prusy, zawiadomił wczoraj policję, że brat jego, Józef, ukradł mu z zamkniętej skrzyni 212 koron i uciekł do Lwowa.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: zarekawek, parę bucików, pakiet z bielizną męską; dwie laski, pakiet z rzeczami, dwa parasole, futerko, walizkę i rzemyki.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Wiktor Malewski, właściciel fabryki korków i realności, w 40 r. życia; Arnold Röhring inspektor plantacji miejskich, w 73 r. życia; w Mińsku, Marya Święciecka, wdowa po śp. dr. Zygmuncie Święcieckim, w 67 r. życia. Śp. Zmarła była córką śp. Aleksandra Mickiewicza, rodzono brata Adama;

— **Katastrofa kolejowa.** Na stacji Przysieka, odnogi dęblińsko-dąbrowskiej nastąpiło onegdaj zderzenie pociągu towarowego z osobowym. 13 wagonów zostało rozbitych, 4 funkcjonariuszy kolejowych odniosło rany. W trzech rozbitych wagonach wieziono wieprze, z których znaczna część została zabita.

— **Powódź.** Z powodu odwilży Świsłocz wylała i zatopiła niższe części Mińska litewskiego. Woda dostała się do koszar i do elektrowni.

— **Na karę śmierci** przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Cieszynie 21 letniego Gustawa Krygla, górnika, który utopił w studni swoją kochankę, 23 letnią Filomenę Masopustównę.

— **Egzotyczny gość w Warszawie.** Od kilku dni bawi w Warszawie uczony japoński dr. R. Torikata z Osaka, profesor chirurgii jednego z Uniwersytetów japońskich, delegowany do Europy przez swoją instytucję naukową w celu zbadania najnowszych urządzeń i zastosowań chirurgicznych w szpitalnictwie zarówno miejskim jak i prywatnym. Dr. Torikata, oprowadzany przez lekarzy miejscowych, zwiedzał wszystkie najnowsze urządzenia chirurgiczne w szpitalach warszawskich oraz zakładach chirurgicznych prywatnych.

We czwartek podejmowało go grono lekarzy właścicieli zakładu chirurgicznego w Alejach Jerozolimskich. Za stołem biesiadnym pierwszy toast wniósł na cześć sympatycznego i miłego gościa z Japonii profesor dr. Kosiński, podnosząc postępowanie w nauce medycyny i jej zastosowanie w Japonii, zdążającej po szlaku rozwoju tej dziedziny wiedzy równoległe z jej rozwojem w największych krajach i ogniskach kulturalnych.

Prof. dr. Torikata udaje się z Warszawy w celu dalszych studiów praktycznych najpierw do Petersburga, Moskwy oraz większych miast w cesarstwie, potem zaś do stolicy europejskich.

— **Olbryzmia malwersacya.** W urzędzie celnym w Odessie stwierdzono brak około pół miliona rubli. Starszy buchalter Aleksandrow uciekł.

Kronika prowincjonalna.

§ Licytacya. Dnia 18 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacji w Przemysłu publicznym przetarg nie podjętych towarów.

§ Pożar. Dnia 3 b. m. wybuchł o godzinie 6 wieczorem w gminie Ulanów, powiatu niskiego pożar, który zniszczył domy mieszkalne ośmiu izraelitów. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 kor., która była ubezpieczona do wysokości 20.000 kor. Powód wybuchu pożaru niezany.

Kronika zagraniczna.

* Choroba Ojca św. *Corriere d'Italia* donosi: Nocy ubiegłej i w ciągu dnia wczorajszego stan zdrowia Ojca św. poprawiał się coraz bardziej. Lekarze, którzy badali Papieża w poniedziałek wieczorem, znaleźli go w bar-

dzo dobrym stanie. Papież rozmawiał z lekarzami i sam bez pomocy usiadł w łóżku, aby się dać zbadać. Gorączki zupełnie nie ma. Noc z poniedziałku na wtorek minęła spokojnie. Katar i kaszel ustępują. Można oczekiwać, że Ojciec św. za kilka dni powróci do swych zajęć.

Członkowie Kolegium kardynalskiego i ciała dyplomatycznego, między nimi ambasador austro-węgierski ks. Schönburg-Hartenstein, zjawili się w Watykanie, aby zapytać o zdrowie Papieża.

Również *Giornale d'Italia* donosi, że stan zdrowia Papieża znacznie się polepszył. Wczoraj po południu odwiedziła Papieża jego siostra.

* **Podatek od wózków dla dzieci.** Zarząd miejski w Szpandawie pod Berlinem nałożył podatek w wysokości półtora marki na wózki dziecięce. Za tę opłatę urząd wydaje znaczki. W taki znaczek musi być zaopatrzone każdy wózek, aby miał wstęp do ogrodów miejskich i wolny przejazd przez ulice. Wózki bez znaczków policja uprząta z ulicy i każe następnie płacić podwójną opłatę.

* **Majątek wszystkich osób** zamieszkałych w Prusach obliczono na 104.056 milionów marek. Obliczenie to ma być podstawą do wymierzenia projektowanego podatku majątkowego na cele wojskowe.

* **Amnestya w Rosji.** Pomiędzy narkawionymi z okazji jubileusza Romanowych znajduje się także powieściopisarz Maksym Gorkij, który od 7 lat przebywa we Włoszech.

* **Groźny pożar.** W Kairze, w dzielnicy zamieszkałej przez Arabów, wybuchł onegdaj groźny pożar i zniszczył 500 domów. Pożar trwał 18 godzin. 12 osób zginęło w płomieniach, 5000 osób pozbawionych dachu obozuje za miastem pod gołym niebem.

* **Głód i tyfus.** W Berezowie (gub. tobołskiej) zapanowała — jak donoszą zmiata — klęska głodu i epidemia tyfusu.

* **Policja napowietrzna w Anglii.** Angielskie ministerstwo wojny zarządziło próby, których celem jest ostrzeżenie przed strzelaniem rakietami statków napowietrznych i balonów sterowych, że znajdują się nad strefą nie przystępną dla nich. Próby powiodły się znakomicie. W przyszłości każdy aeroplan lub okręt sterowy, który zjawi się nad strefą zakazaną, ścigany będzie przez policję napowietrzną.

Notatki literacko-artystyczne.

„**Kroniki Powszechnej**“ nr. 10 rozpoczyna ciekawy bardzo artykuł wstępny pióra Wacława Masłowskiego p. t. „Neoidealizm“. — Z kolei dr. Mieczysław Treter omawia niezwykle cenne ryciny ze zbiorów Leona hr. Pinińskiego, figurujące obecnie na wystawie w salonach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, a Stanisław Wasylewski ocenia interesującą broszurę p. Juliuszowej Makarewiczowej p. t. „W emanatorium“. Kazimierz Sochaniewicz artykuł „Zapomniane skarby“ porusza sprawę archiwów parafialnych; wreszcie Franciszek Wolański kreśli barwnie wrażenia „Z podróży po Bretonii“. W felietonie znajdujemy piękny drobniak Celiny Stoińskiej „Prawdziwy tryumf“. Numer uzupełniają stałe rubryki. Ożywienia i urozmaicenia w nim sporo, zasługujące więc na lekturę.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, 12 marca, o godzinie 8 minut 15 wieczorem, „I. koncert J. I. Paderewskiego“. — Czwartek, 13 marca, po raz pierwszy w bieżącym sezonie, „Tannhäuser“, opera w 3 aktach R. Wagnera; Przedostatni gościnny występ J. Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy. — Piątek, 14 marca, wyjątkowo o godzinie 4 po południu, „Taniec czynowników“, komedia L. Birńskiego — Piątek, 14 marca, o godzinie 8 minut 15 wieczorem, „II. koncert J. I. Paderewskiego“. — Sobota, 15 marca, o godzinie pół do 4 po południu, „Leśni liście z drzewa“, napisał J. Wiśniowski. — Sobota, 15 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Życie paryskie“, opera komiczna J. Offenbacha. — Niedziela, 16 marca, o godzinie pół do 4 po południu, „Dobre skrojony frak“, krotoczwila G. Dregelygo. — Niedziela, 16 marca, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Tannhäuser“, opera R. Wagnera, ostatni i pożegnalny występ J. Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Leliwy.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, 13-go marca, „Judasz z Kariothu“, dramat. — Piątek, 14 marca, „Taniec czynowników“, komedia. — Sobota, 15 marca, „Lawina“, dramat. — Niedziela, 16 marca, o godzinie pół do 4-tej po południu, „Dobre skrojony frak“, krotoczwila, o godzinie pół do 8 wieczorem, „Lawina“, dramat. — Poniedziałek, 17 marca, „Taniec czynowników“, komedia. — Wtorek, 18 marca,

„Lawina“, dramat. — Środa, 19 marca, „Judasz z Kariothu“, dramat. — Czwartek 20, piątek 21 i sobota 22 marca, teatr zamknięty.

Rada miasta Lwowa.

(Wybór prezidenta miasta i dwu wiceprezydentów. — Wybór sekcji. — Podwyższenie miejskich opłat od piwa).

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent miasta p. Neumann o godzinie 6:30 wieczorem. Na posiedzenie przybyli członkowie Rady w liczbie 98, gremium magistratu, reprezentanci prasy i publiczność, która zapewniła szelnie obie galerye. Prezydent p. Neumann zaprosił na przewodniczącą najstarszego członka Rady p. Władysława Gubrynowicza, a do komisji skrutacyjnej rr.: dr. Chlanta, dr. Dwernickiego, Pierożyńskiego, Riedla, Sklepińskiego i Thoma, odczytał list dr. Aschkenazego, w którym ten zawiadomia prezydenta, że „wyboru swego w obecnej sytuacji“ przyjąć nie może.

R. Józef Olszewski usprawiedliwił swą nieobecność chorobą.

Następnie z podium prezydialnego przemówił r. Gubrynowicz dziękując za wybór przewodniczącego. Z kolei przystąpił do wyborów. Na 98 głosujących prezydent p. Neumann otrzymał 97 głosów, jedną kartkę oddano białą. W chwili kiedy r. Riedl odczytał 50 kartkę z głosem na prezydenta Neumanna, odezwały się oklaski, ustawiona zaś przed ratuszem kapela narodowa, odegrała „tus“ i hymn patriotyczny.

Prezydent Neumann obejmując przewodnictwo, przemówił mniej więcej w te słowa:

„Dziękuję serdecznie za ten zaszczytny wybór, dziękuję za zaufanie, któremu mnie panowie obdarzacie, powołując po raz drugi na to wysokie i odpowiedzialne stanowisko w mieście naszym. Wynik tego wyboru uważam w pierwszym rzędzie za konsolidację wszystkich sił narodowych w mieście naszym, a potem dopiero za uznanie dla mnie i programu mej pracy, który starałem się urzeczywistnić.

Program mej działalności da się streścić w jednym wyrazie pracy i jeszcze raz pracy dla miasta przy rządności i oszczędności.

Mówiąc o oszczędności, nie myślę o uszczupieniu inwestycji na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym, których rozwój miasta wymaga. Miasto nasze potrzebuje konsolidacji sił narodowych, bo jest ono stolicą i prastarą strażnicą polskości na Wschodzie i taką pozostać musi. (Okłaski).

Mam przekonanie, że tej idei Rada m. zostanie wierna i złączymy się wszyscy w duchu narodowym we wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Jeszcze raz za wybór dziękuję, przyjmuję go i będę pracował według najlepszej myśli, poświęcę najlepsze siły! (Okłaski).

Przystąpiono do wyboru dwu wiceprezydentów. Dr. Rutowski otrzymał 87 głosów, 10 kartek oddano białych, 1 głos otrzymał dr. Stahl.

I znowu przy odczytywaniu 50 kartki zabrzmiały na sali okrzyki, a przed ratuszem dźwięki kapeli.

I. Wiceprezydent dr. Rutowski podziękowawszy za zaszczytny wybór, obiecał wytrwać przy tych samych ideałach, jakie mu przyświecały w dotychczasowej działalności, t. j. w pracy dla dobra stolicy i narodu.

Przy wyborze II. wiceprezydenta dr. Stahl otrzymał 78 głosów, 18 kartek oddano białych, 1 głos otrzymał dr. Rutowski, a 1 p. Neumann.

Okłaski i dźwięki kapeli narodowej i tym razem towarzyszyły odczytywaniu 50 kartki.

Po krótkim podziękowaniu dr. Stahla, który apelował do pomocy radnych w ciężkiej a odpowiedzialnej pracy, uchwalono na wniosek r. dr. Dwernickiego wybór III. wiceprezydenta odroczyć do 27 marca b. r.

Z porządku dziennego r. dr. Schneider imieniem komisji matki przedstawił skład poszczególnych sekcji. W myśl jego wniosków zostali wybrani do sekcji I. rr.: Abrysowski, Andrzejowski, dr. Baczewski, Bieniecki, dr. Caro, er. Dylewski, Philipp, Sklepiński, dr. Starzewski i Zawojski.

Do sekcji II.: dr. Adam, Bardasz, Bartoń, Feldstein, Blumenfeld, Chajes, dr. Chlanta, dr. Ciesielski, dr. Dziwiński, dr. Głabiński, Höflinger, Lewicki Bol., dr. Obmiński, Ohly, Olszewski, dr. Pazdro, dr. Pieracki, Pierożyński, dr. Schleicher, Soleski, dr. Stesłowicz, dr. Szpor, Terenkoczy, Töpfer i Wiksel.

Sekeya III.: Biernacki, Halski, Hingler, Howarth, Kauczyński, Kroch, Lerski, Makowicz, Moszczyński, dr. Piasecki, E. Piasecki, Feliks, Rawski, Richtman, Riedl, Rybiecki, Schaff, Schirmer, Schneider, Soupper, dr. Stahl, Szafranski, Szpondrowski, dr. Thulie i Wczelak.

Sekeya IV.: Beiser, Demeter, Friedrich, Ciecchulski, Janowicz, Kotowicz, Kurkowski, Lewicki Al., dr. Mikołajski, dr. Piepes-Poratyński, dr. Pisek, Platoski, Rappaport, dr. Russman, T. om, Toeczyński, Włodzimirski, Wolisch i Zgórski Julian.

Sekeya V.: Bader, Bal, dr. Battaglia, dr. Dwernicki, Getritz, Gubrynowicz, Ibnatowicz, Kwiatkowski, ks. dr. Lenkiewicz, Majerski, dr. Michejda, Paszkudzki, dr. Próchnicki, dr. Przygodzki, dr. Sokal, Szczerkiewicz, ks. dr. Szydelski i Zgórski Józef.

Z porządku dziennego r. dr. Obmiński referował sprawę podwyższenia miejskich opłat od piwa.

Wobec wzmierzonych wydatków na cele szkolnictwa, miasto zmuszone jest szukać nowych źródeł dochodu, dlatego też wystąpiło z wnioskiem podwyższenia opłat od piwa, tak w mieście wyrabianego, jakoteż wprowadzanego, do 7 kor. od hektolitra. Dotychczas opłaty te wynosiły 3 kor. 80 hal. i 4-30 kor. Z podwyżki tej spodziewa się miasto dochodu 486.000 kor.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos r. dr. Głabiński, który zwrócił uwagę na ważność tego wniosku i obiecał sprawę tę poprzeć w Sejmie.

Wniosek ten uchwalono w rezultacie i na tem prezydent p. Neumann zamknął obrady.

Po posiedzeniu odbyło się w mieszkaniu prezydenta miasta przyjęcie dla radnych.

Czasopismo pedagogiczne.

(Dodatek do Dziennika urzędowego Rady szkolnej krajowej).

Jestto prawdziwą i wielką zasługą Rady szkolnej krajowej, że w nieustannej trosce o podniesienie oświaty u nas, otacza szczegółną opieką nauczycielstwo i stara się ułatwić mu wszelkimi sposobami wzniosłą, lecz trudną misję.

Tą też kierując się intencją, wprowadziła Rada szkolna krajowa w życie w r. z., jako dodatek do swego *Dziennika urzędowego* miesięcznik pn. *Czasopismo Pedagogiczne*, składając redakcję w ręce tak zaszczytnie znanego pedagoga, dr. Maryana Reitera.

Jeżeli początkowo była to tylko próba, to rychło okazało się, że wypadła ona doskonale. W krótkim stosunkowo czasie *Czasopismo Pedagogiczne* wytknęło sobie dokładną drogę do wyznaczonego mu celu i konsekwentnie doń dążąc, ma już obecnie do zawnieszenia rzetelne sukcesy. Największym z nich bodaj jest ten, że poruszane w miesięczniku sprawy obudziły żywe wśród nauczycielstwa zajęcie, czego najlepszym dowodem rosnący ciągle zastęp współpracowników z p. ród nauczycieli ludowych. Widocznie w koła te rzuciło *Czasopismo* iskrę ożywczego pobudzenia; widocznie zachęciło je do intensywniejszej pracy nad dalszym własnym wykształceniem i do dzielenia się owocami tej pracy z innymi. Dzisiaj więc nie można już mówić o *Czasop. Ped.*, jako o próbie, jeno jako o rzeczy dojrzałej, jako o przedsięwzięciu, które przyniosło już owoce i to owoce niewątpliwie cenne, a daje wszelką rękojmię, że i nadal coraz więcej przysparzać ich będzie ku dobru nauczycielstwa naszego.

Przeglądając zeszyty *Czasopisma Pedagogicznego* nietylko nauczyciel, lecz także każdy inteligentny profan znajdzie tu podstatkę przedmiotów, które go zajmują; widzi się też, jak myśl przewodnia: pobudzenie i zawodowe kształcenie nauczycielstwa, coraz wyraźniej wybija się na plan pierwszy i góruje nad kwestyami, pośrednio tylko z nią związanymi. Pierwsze zeszyty może więcej ponętnymi mogły być dla czytelników z poza sfery zawodowej, im dalej wszakże zapuszczamy się w kartę *Czasopisma*, tem wszechwładniej opanowuje teren nowoczesna pedagogia i jej postępy.

Układ każdego zeszytu jest bardzo staranny. Znać to gorliwą troskę przedewszystkiem o jak najlepszy dobór prac, o ich umiejętnie zestawienie. Rzadko też można w piśmie zawodowym spotkać się z taką, jeśli wolno użyć tego wyrazu, żywością. Wnikamy w rozmaite dziedziny pedagogii; rozmaitym dostrzegamy sposób oświetlenia, obok prac samodzielnych doskonale pomysłanych, mamy treściwe, jedne sprawozdania — a nigdzie ani śladu owej zabójczej monotonii, która najpoważniejszego nieraz czytelnika odstrasza.

Uznanie też oddać należy właścicielce pracy redakcyjnej, która widocznie jest bardzo troskliwa i umiejętna. Najmniejszy nawet drobniak okazuje się w *Czasopiśmie Pedagogicznym* opracowany wzorowo pod względem stylistycznym i językowym, co dzisiaj wobec coraz bardziej malejącej w tym kierunku staranności — ze szczególnym wypadka podnieść naciskiem.

Aby wkońcu dać przynajmniej przybliżone pojęcie o bogatej treści *Czasopisma Pedagogicznego*, dość bodaj niektóre wymienić z prac, jakie w niem się okazały. I tak radca Dworu, insp. kraj. M. Załeski drukował tu (Zesz. IV. R. I.) wyczerpujące sprawozdanie

z I. międzyn. Kongresu wychowania chrześcijańskiego; insp. Józef Ciembroniewicz referat swój ze zjazdu pedagogicznego w Brukseli „Dzieci a przyroda“, oparty na mnóstwie spostrzeżeń i doświadczeń rzucających nowe światło na psychikę dziecięcą; insp. M. Niedźwiedzki w sposób bardzo zajmujący podaje urywki pedagogiczne z zakresu wychowania domowego i szkolnego „Dom i szkoła“ i t. p.

Poza ramy ściśle pedagogiczne wybiegają, ale ze względu zarówno na przedmiot, jak na sposób ujęcia, zasługują na chlubną wzmiankę, prace naucz. Fr. Zbyszwickiego „Borzęcin, wieś w powiecie brzeskim“, naucz. Stan. Witka „Czajkowa, wieś w pow. mieleckim“; naucz. J. M. Fedyka „Bachórzec, wieś w pow. przemyskim“ i naucz. St. Myhala „Rożen wielki, wieś w pow. kosowski“. Są to bardzo pożądane przyczynki do etnografii danych okolic. O historię potrafią rzecz naucz. H. Gasiorowski p. n. „Dokument o powstaniu szkółki tryenalnej w Tłumaczyku, pow. kołomyjskim“.

Największy jednak nacisk, co już zaznaczono, spoczywa na tematach pedagogicznych, to też *Czasop. Ped.* zawiera imponujący wprost poczet prac z różnych dziedzin nauczycielskiej praktyki. Takie artykuły, jak dr. A. Mikulskiego „Wypracowania piśmiennicze a indywidualność uczniów“, T. Wiśniewskiego „Wrażenia z kursu slajdowego w w. Nääs“, Wł. Nowaka „Styl praktyczny w szkole“, J. Tennera „O nauce czytania na głos w szkołach ludowych“, dr. Pannekoewej „Przyrząd do naukania ułanków zwyczajnych i t. d. i t. d. o ok. mnóstwa sprawozdań — tworzą istną skarbnicę pouczeń dla nauczyciela i niezawodnie też nie pozostaną bez dodatniego wpływu na poziom nauce w naszych szkołach ludowych.

Stwierdzić to wypada ze szczerem zadowoleniem, jakie budzić musi fakt, że się pojawiła i ugruntowała nowa płocówka myśli — zdrowej, jasnej myśli, której promienie oby coraz szersze zataczały kręgi.

Radzie szkolnej krajowej jako inicjatorce, a dr. Reiterowi jako prawdziwie świetnemu wykonawcy jej intencji wpisać należy *Czasopismo Pedagogiczne* na poczet rzetelnych zasług.

LISTY Z RZYMU.

(Odczyt o Krasińskim w Circolo Italo-Polacco, muzea i mozaiki watykańskie, Polonia rzymska).

Przed kilku dniami odbył się w „Circolo Italo-Polacco Federico Chopin“ przy w. Colonna odczyt o Zygmuncie Krasińskim. — Salę przeznaczoną na odczyty i zebrania wypełniła po brzegi tak włoska, jak polska wykwiłta publiczność i zdaje się, że na odczyt tym nie brakło nikogo z przebywającej w tym czasie Polonii rzymskiej. Przed odczytem p. Antoni Madeyski przemówił do obecnych w języku włoskim, określając w kilku słowach cel odczytu. Potem zabrał głos sam prelegent młodzieńki poeta p. Morichini, który niezmiernie barwnie rozwinął przed słuchaczami życie Krasińskiego, wykazując równocześnie, iż studia swoje do tego odczytu przeprowadził ściśle i sumiennie. Melodyjnym miękkiem głosem wygłosił fragmenty Nieboskiej Komedyi, wyciągając z poematu tego przeogromną moc piękna.

Dla Polaków, którzy bawią stale w Rzymie lub zatrzymali się w przejeździe, odczyt ten był jednym z najpodnioslejszych momentów, jakie dusza polska na ziemi włoskiej mieć może.

Zasługa w zbliżeniu się narodu włoskiego do polskim, choćby nawet w tak małym kole, jak „Circolo Italo-Polacco“, leży przeważnie po stronie Antoniego Madeyskiego, znanego w całej Polsce i całej ziemi włoskiej znakomitego rzeźbiarza, który jako stały mieszkaniec Rzymu stara się o utrzymanie przyjaznych stosunków pomiędzy obydwojema narodami. Cel „Koła“ ma przede wszystkim zadanie, wyrażone w statucie Towarzystwa zatwierdzonym dnia 10 kwietnia 1912 r.

Przedewszystkiem w interesie „Koła“ leży rozwijanie wzajemnej sympatii między obydwojema narodami, rozpowszechnianie dzieł artystycznych, literackich i historycznych, twórców i wieszczów, którzy wzbogacili i wzbogacają dorobek kulturalny Włoch i Polski, umożliwiają bliższe zapoznanie się Polaków z Włochami i Włochów z Polską, rozpowszechnianie za pomocą koncertów i innych interpretacji muzycznych znajomość dzieł Fryderyka Chopina i różnych wybitnych kompozytorów polskich, oraz ułatwiać Polakom zaznajamianie się z utworami muzyków włoskich. Urządzać obchody ku czci znakomitych Polaków, oraz Włochów, którzy wnosili do Polski światło swej cywilizacji ojczyźnej, oraz dali dowody uznania i sympatii dla narodu polskiego, popierać i ułatwiać działalność artystów i uczonych tak Polaków, jak Włochów, w ich usiłowaniach zmierzających do kulturalnego zbliżenia się obu narodów. Jednym słowem „Koło“ posiada najszlachetniejsze zadanie zapoznania się wz-

ajemnego obu sympatyzujących z sobą narodowości. — Liczba członków „Koła“ wzrasta prawie z dniem każdym; ostatnio „Koło“ zdobyło znakomitych członków w osobach Olgierda ks. Czartoryskiego i jego dostojnej małżonki, którzy tu w przejeździe czas jakiś bawili.

Po powyżej wspomnianym odczytce odbyło się w „Kole“ posiedzenie wydziału pod przewodnictwem Antoniego Madeyskiego, w którym wzięli udział członkowie obu narodowości.

O przepychu muzeów watykańskich może mieć tylko ten pojęcie, kto je widział własnymi oczyma. Mieszczą się one w osobnym skrzydle pałacu papieskiego i stanowią jedno z najpiękniejszych zabytków Rzymu. Dzieła się na oddziały i sale, posiadają swoje nazwiska od papieży, którzy je tworzyli lub od znakomitych znanych całemu światu dzieł artystycznych. Jest tu sala zwierząt, muz., posągów, kobierców, kandelabrow, spotyka się tu wreszcie ową sławną „bigę“, czyli rydwan ciągnięty przez 2 konie, wykonany w białym marmurze. Na zlecenie obecnego papieża Piusa X. odnowiono z ogromnym przepychem pinakotekę watykańską.

Do najwspanialszych w urządzeniu i bogactwie zabytków należy biblioteka watykańska, posiadająca 120.000 tomów, a z tych 25.000 manuskryptów. Bibliotekę zdobią wspaniałe freski odnoszące się do życia papieży, otaczających opieką zabytki watykańskie. Jest ona zarazem zbiorem niezliczonych przedmiotów bardzo interesujących i drogocennych, pomiędzy którymi spotyka się wiele z darów ofiarowanych Leonowi XIII. w jego roku jubileuszowym.

Do bardzo interesujących należą sale i fabryka mozaik mieszczących się pod loggiąmi Rafała. Fabryka ta utrzymywana kosztami papieży, jest jedną z tych, które wydają dzieła rzadkie w swym rodzaju, dzieła wprost niedoścignione w swej wartości artystycznej. Fabryka ta posiada najwspanialszą kolekcję emalii w najdelikatniejszych odcieniach wszystkich kolorów i tonów. Obecnie cyfra tych emalii dochodzi już do 2000 odcieni.

Robota mozaik jest niezmiernie ciekawa i żmudna, to też wartość ich dochodzi nieraz do kilkuset tysięcy lirów.

Widziałam starego mozaicistę schyłego nad niewielkich rozmiarów wnętrzem z bazyliki św. Piotra w czasie procesyi. Było ono na ukończeniu. Artysta objaśnił mi, że pracuje nad niem lat ośm a ma jeszcze rok pracy najmniej przed sobą.

Maestryja w wykonaniu ozdób architektonicznych, w których odczuwa się doskonałe gatunek marmurów, złociste kasetony, światła, światłocieni, wreszcie odróżnia się jedwab toż kardynalskich i delikatne mgliste chmurki dymu kadzielnego, przechodzi ludzkie pojęcie i nie da się żadnymi wyrazami słowami. Zdaje się, że prace te nie są dziełem rąk ludzkich, lecz, że tworzyły je tchnienia czarodziejskich muz. A praca ta, pozerająca życie i oczy artysty, prawie nieubytująca, postępuje dziennie zaledwie o kilka milimetrów kwadr. naprzód, nie też dziwnego, że wykonanie mozaik rozciga się na lata, a wartość ich dochodzi do olbrzymiej wartości.

Udało mi się zwiedzić sale, w których złożone są prace, idące wprost pod kryterium papieskie. Robią one imponujące wrażenie. W ostatniej z nich stoi stylowe wielkie barokowe krzesło, kryte szkarłatnym adamaszkiem; na nim to Papież przeżywa czasami ciche sam na sam ze sztuką, którą popiera i kocha. A są tam dzieła, których wielkiej wartości wprost nie dałoby się określić.

Widziałam małe pejzażyki, przedstawiające widoki rzymskie, jak Forum Romanum, Pałac, Coloseum itp., a wszystkie one czynią wrażenie najdelikatniejszego malowidła, wszystkie dokonane są z precyzyjną dokładnością. Podziwia się je przez szkła powiększające, ażeby mózgi dostrzedz cieniuchne linijki układanych kolorów i rozróżnić najdelikatniejsze odcienia.

Owoce w szklanej wazie, po której spaceruje mucha o delikatnych, przejrzystych, żyłkowatych skrzydełkach, gdzie na pomarańczy odczuwa się chropowatość skórki, lub gdzie na krawędzi kryształowego naczynia widzi się błysk światła i odczuwa się wskutek światłocienia bajechną wprost plastykę, są wyrazem niedoścignionego mistrzostwa.

Rok rocznie z galerii mozaik wychodzą w świat najcenniejsze dzieła dla przyzdobienia przeważnie bogatych salonów yankesowskich.

Od dwóch miesięcy bawi w Rzymie dla zdrowia ksiądz prałat Skimborowicz z Warszawy, a ostatnio bawili w przejeździe pp. Antoniowie Sitarzowie z Husiatyna, oraz p. Mieczysław Draczyński, inżynier z Krakowa i adw. dr. Papiński z Warszawy.

Rzym, 8 marca 1913.

Bronisława Rychter Janowska

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Spółka kredytowa członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbyła walne zgromadzenie dnia 8 b. m. w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pod przewodnictwem prezesa dra Konstantego Lipowskiego.

Imieniem dyrekcji złożył sprawozdanie za rok 1912 dyrektor-referent p. Edward Szancer.

Udziały Spółki wynosiły z końcem r. 1912 19,016,800 kor., pożyczki na zastaw pensyi 17,406,952 kor. 69 hal., fundusze 1,140,944 kor. 29 hal. Na wniosek referenta rady nadzorczej dra Faustyna Jakubowskiego uchwalono absolutoryum dla dyrekcji, wyznaczono z czystego zysku 5 i pół proc. dywidendę, do funduszu rezerwowego prześlano 23,288 kor. 76 hal. i udzielono subwencji następującym instytucjom:

Polskiemu Związkiowi niewiast katolickich 100 kor., Towarzystwu opieki nad młodzieżą szkolną 100 kor., Przytulisku weteranów z r. 1863 w Krakowie 150 kor., Towarzystwu kolonij wakacyjnych młodzieży szkolnej 200 kor., Kołu panien 50 kor., Macierzy szkolnej w Cieszynie 150 kor., Radzie opiekuńczej 100 kor., Zarządowi głównemu T. S. L. 100 kor., PP. Ekonomkom 150 kor., Radzie narodowej 200 kor., na Dar grunwaldzki 250 kor., Straży polskiej 100 kor., na Kolonie wakacyjne w Kochanowie 100 kor., SS. Felicjanom 100 kor., Sekeyi 3 Rady opiekuńczej 100 kor., Zakładowi p. Żurowskiej 50 koron.

Do rady nadzorczej wybrano dra Maryana Langa, poczem na podstawie referatu wiceprezesa dra Gustawa Ujejskiego przeprowadzono zmiany statutu w kierunku powiększenia liczby członków rady nadzorczej i podwyższenia kwoty przeznaczonej na cele użyteczności publicznej.

OSTATNIA POCZTA.

— *Wiener Ztg.* ogłasza patent zarządzający rozwiązaniem Sejmu Gorycyi i Gradyski.

— Komisja prawno-państwowa węgierskiej Izby magnatów przyjęła po krótkiej dyskusji uchwaloną przez Izbę posłów reformę wyborczą.

— *Pester Lloyd* donosi, że opozycja węgierska zamierza na czwartkowym posiedzeniu Sejmu węgierskiego przedkładać obradom przez burzliwe sceny. Komitet zjednoczonej opozycji odbył naradę, na której uchwalili nie dopuścić do normalnych obrad Sejmu póty, póki nowo uchwalona reforma wyborcza nie będzie zniesiona. Uchwalono dalej oświadczyć, że zjednoczona opozycja wspólnie z socjalistami i tymi wszystkimi, którzy są za powszechnym prawem głosowania, agitować będzie nadal za demokratyczną reformą wyborczą.

— *Voss. Zig.* donosi, że na wojskową flotę napowietrzną rząd niemiecki domagać się będzie 20 milionów marek.

— Francuska Izba deputowanych przyjęła poprawkę do ustawy finansowej, zakazującą pod rygorem grzywny, ewentualnie kary więzienia tworzenia banków wekslowych i t. p. tym osobom, które były karane za kradzież, nadużycie zaufania, lub oszustwo.

— Car Mikołaj wyjechał wczoraj z rodziną z Petersburga do Carskiego Sioła.

— Z Odessy donoszą, że uwięziono tam 13 Persów, wśród nich jednego rosyjskiego poddanego, za polityczne knowanie przeciw szachowi i przemycanie broni do Persyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 12 marca. Prezes Koła polskiego Leo zaprosił prezesów polskich klubów sejmowych na konferencję, która się odbędzie w poniedziałek, 17 bm., o godzinie 9 m. 30 w gmachu sejmowym. Celem konferencji jest sprawa reformy wyborczej.

Prezes Leo, jako przewodniczący komisji reformy wyborczej zaprosił też komisję na posiedzenie w d. 17 bm. o godz. 11:30 w południe. Na porządku dziennym: 1. zasady reformy wyborczej, 2. wybór referenta.

Kraków, 12 marca. Prezydent Leo rozpoczął rokowania z kandydatami na dzierżawców teatru miejskiego.

Kraków, 12 marca. Z powodu wyboru prezydium miasta Lwowa, prezydent Leo i wiceprezydenci Szarski i Sare wysłali telegramy z życzeniami do prezydenta Neumanna i wiceprezydentów Rutowskiego i Stahla.

Kraków, 12 marca. Rada nadzorcza Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń roz-

pocznie wiosenną sesję dnia 17 maja. Dnia 20 maja odbędzie się zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnego kredytu, 21 ogólne zgromadzenie delegatów Towarzystwa. Na wiosennej sesji Rada nadzorcza nie będzie udzielała datków i subwencji. Rozdzielenie ich nastąpi dopiero na sesji jesiennej.

Kraków, 12 marca. W ostatnich ośmiu dniach lutego wyjechało do Prus około 8000 robotników, w marcu wyjeżdża co dzień po 2000—3000. Wczoraj przejechało tędy 4500 wychodźców w sześciu nadzwyczajnych i codziennych zwyczajnych pociągach. Również żywą jest emigracja do Ameryki, szczególnie z Królestwa Polskiego i Podola rossyjskiego.

Kraków, 12 marca. Wczoraj około północy powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich dworu SS. Norbertanek. Spaliły się dwie stodoły napełnione zbożem i paszą, oraz wozownia z wozami i narzędziami gospodarskimi. Ogień nad ranem ugaszono. Szkoła dochodzi do 50.000 kor.

Wiedeń, 12 marca. Rada sekeyjny w Ministerstwie galicyjskim, dr. Juliusz Twardowski, otrzymał tytuł i charakter rady ministerjalnego.

Dyrektor w etacie urzędników do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego, Maryan Głaczyński we Lwowie, otrzymał przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł i charakter rady Rządu.

Poznań, 12 marca. (Tel. pr.). Obywatel ziemski, Polak Cymański sprzedał komisji kolonizacyjnej majątek swój Sawin Wielki, obszaru 800 morgów.

Poznań, 12 marca. (Tel. pr.). Wskutek zderzenia się z parowcem na Warcie zatonała w pobliżu Szeląga szkuta, na której było 3400 cetnarów owsa.

Petersburg, 12 marca. (Pet. Ag.). Córka cara w. ks. Tatjana zapadła na gorączkę tyfoidalną. Przewieziono ją do Carskiego Sioła. Stan jej zadowolający.

Petersburg, 13 marca. (Tel. pr.). *Nowoje Wremia* notuje pogłoskę, że dyrektorem Banku wołsko-kamskiego ma być mianowany Polak, b. poseł do Dumy Władysław Żukowski.

Petersburg, 12 marca. Nadzwyczajny poseł rumuński, ks. Ghika przybył tu wczoraj.

Paryż, 12 marca. Uwięziono bandytę Lacombe.

Paryż, Lotnik Perreyon osiągnął nowy rekord światowy co do wysokości lotu, wzblił się bowiem do 6000 metrów.

Bukareszt, 12 marca. Sesję parlamentarną przedłużono do 28 b. m.

Belgrad, 12 marca. Poseł serbski na Dworze wiedeńskim, Jovanovic wyjechał wczoraj do Wiednia.

Na Bałkanach.

London, 12 marca. Ambasadorowie odbyli wczoraj posiedzenie dwugodzinne. Od sprzymierzonych państw bałkańskich odpowiedzi nie nadeszła. Ambasadorowie zbiorą się ponownie we czwartek w nadziei, że do tej pory odpowiedzi nadejdzie. Przed jej najdłuższym ambasadorowie nie mają ściśle określonego tematu do narad.

Bukareszt, 12 marca. Urzędowo zaprzeczają wiadomości, że poseł Ghika wyjechał do Petersburga w charakterze delegata rządu rumuńskiego. Ghika wyjechał za urlopem, ale prawdą jest, że będzie on trzymał się rozporządzenia w celu udzielania wyjaśnień w sporze rumuńsko-bułgarskim.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 marca 1913. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 632-75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 823-50, Akcje Anglobanku 339-75, Akcje Unionbanku 600—, Akcje Länderbanku 520-75, Akcje Bankvereinu 517-50, Akcje Bodencredit 1202—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 635—, Akcje kolei państwowych 706-25, Akcje kolei Południowej 115-50, Akcje kolei Elbethal —, Akcje kolei Północnej 4915—, Akcje kolei czerniowieckiej 520—, Akcje Alpy 1057-50, Akcje Rima Muranyi 720-25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 3455—, Akcje Fabryki broni 945-50, Akcje Tureckie tytoniowe 323—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 870—,

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESŁANE.

„BALON DRZYMAŁY“
Dlaczego
każdy powinien nabyć

kupując go za 2 kor. w **Biurze St. Sokółowskiego we Lwowie**, ul. Karola Ludwika 5 albo ulica Jagiellońska 3. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnej napisanej powieści — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze krajowe „Museum handlowe“, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przysła 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Museum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokółowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą
wydaje **Biuro miastowe**
C. k. Kolei Państwowych we Lwowie
St. Sokółowskiego (Pasaż Hausmana 9)
obecnie
ul. Jagiellońska Nr. 3.
— 234. — Telefon — 234. —
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

KINO „KOPERNIK“

SANS-RIVAL.
Ul. Kopernika 1. 9.
Największa i najpiękniejsza sala we Lwowie, zbudowana specjalnie na kinoteatr, znakomicie wentylowana; miejsca ustawione amfiteatralnie, więc widzowie z przednich miejsc nie przeszkadzają widzom z miejsc dalszych. Muzyka salonowa. 8 prc. na T. S. L. — 2 prc. na bursę Im. Batorego.
Przedstawienia odbywają się codziennie od godz. 4 do 11 w noc, w niedziele i święta od 3—11.
Programy przedstawień znakomicie dobrane, nierzadziej zajmujące, z pierwszorzędnymi fabrykami.
Program od środy 12 do piątku 14 marca b. r.:
Tydzień Elair, kronika mody i najwspanialszych wypadków w świecie. — W Pyreneach, przesłoneżdzie z natury. — Lew salonowy, komedia. — Gapski nieuchwytnym złodziejem, humoreska. — Stary karabin, dramat amerykański. — Młodzi narzeczeni. — Jak Müller płaci swoje długi? komedyczna. — ???
Ceny miejsc: Miejsce w 2 kor., miejsce rezerwowe 1 kor. 70 hal.; miejsce pierwsze 150 kor.; miejsce drugie 1 kor.; miejsce trzecie 50 hal. Pp. studenci, wojskowi do feldfebla i młodzież rzemieślnicza płacą II. miejsce 50 hal., III. miejsce 30 hal.

Marya Bialecka.

Kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecienny.
KALECZA 6.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca zarządczyni domu. Wymagania skromne. Bliższa wiadomość w Administracji Gazety.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 marca 1913.
Hotel Żorża. Pp.: T. br. Potocki ze Szmańkowiec, W. Małeckie z Turad, A. Raczyński z Zawadowa, D. Pogłódowski z Sutkowie, F. Guszowski z Ostrowca.
Hotel Imperial. Pp.: W. Komerowski z Bojanowa, W. Rozwadowski z Rozwadowa, W. Stanek z Wiszenki, S. Skoczylas z Wiednia.
Hotel Grand. P.: J. Kuhn z Mokrzyk.
Hotel „pod trzema koronami“. P.: J. Kintzi z Remenowa.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 12 marca 1913.

I. Akcje za sztukę.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	640— 650—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395— 405—
Kolei Lwów-Czerniowiec-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	516— 522—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	480— 490—
II. Listy zastawne za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylowował z 10 pr. prem.	— —
Banku hip. gal. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	91-20 — —
Banku hip. gal. 4 pr. w. a. los w 60 l.	82-30 — —
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.	92-30 — —
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85-80 — —
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94-20 — —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	95— 95-70
Zemelny Bank hipoteczny Lwów.	91-30 92—
1) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	95-50 — —
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 41 1/2 l.	91-50 — —
1) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	88-60 84-30
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2 los. 52 l.	92-30 93-50
III. Oblig. za 100 koron.	
(bez kuponu bieżącego)	
Galic. fund. propin. 4 pr.	97— 97-70
Bukow. fund. propin. 5 pr.	— — — —
Komun. Banku kraj. 4 1/2 pr. (3 em.)	90— 90-70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82-50 83-20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82-50 82-20
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	84-70 85-40
4 pr. z r. 1908	82— 82-70
1) „ miasta Lwowa 4 pr.	80-50 81-20
„ „ 4 pr.	82— — —
„ „ Krakowa, 4 pr.	81-30 82—
IV. Monety.	
Dukat cesarski	11-36 11-46
20 frankówka	19-10 19-28
100 rubli rosyjskich srebrnych	252— 254—
100 „ papierowych	253-80 255-20
100 marek niemieckich	118-20 118-70

1) Kupony opłacają 1/2% podatek rentowy.
2) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 10 marca 1913.

A. Ogólny dług państwa.	
płaca żądają	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84-35 85-55
styczeń-lipiec	84-35 85-55
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87-40 87-60
kwiecień-październik	87-45 87-65
z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1566— 1810—
z r. 1860 po 100 zł. 4 pr.	453— 464—
z r. 1864 po 100 zł.	634— 646—
z r. 1864 po 50 zł.	322— 334—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	106-75 106-95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84-45 84-65
C. Obligacje kolejowe.	
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85-20 86-20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	105-15 106-15
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	106-15 107-15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcje)	85-25 86-25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85— 86—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostempl. akcje)	431— 435—
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	102-75 103-75
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87— 88—
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86-40 87-40
Kol. bukow. i galic. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83-25 84-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	91-20 92-20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.)	91-40 92-40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	92— 93—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	92-25 93-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	91-70 92-70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	91-25 92-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	90-45 91-45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	85-10 86-10

Koronowa waluta.	
płaca żądają	
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84-75 85-75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr.	109— 110—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	
Węg. złota renta 4 pr.	115— 115-50
„ w wal. kor. 4 pr.	83— 83-20
„ pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422-50 434-50
„ „ 50 zł. (100 kor.)	210-50 218-50
„ obl. pr. regul. Ciay 4 pr.	300— 312—
E. Obligacje indemnizacyjne.	
Węgier za 100 zł. 4 pr.	85-95 86-95
Kroacyi i Sławonii	86-60 87-60
F. Inne publiczne pożyczki.	
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99-60 100-60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	84-50 85-50
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	83-50 84-50
Gal. obl. prop. z roku 1899 4 pr.	96-75 97-75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	80-50 81-50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 pr.	115— 123—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	224-50 227-50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.	
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	281— 293—
1889 3 pr.	252— 264—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4 1/2 pr. 60 l.	— — 36—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	100— 101—
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83-25 84-25
„ „ 4 pr. los 41 l.	91-50 — —
„ „ 4 pr. starsze	96-20 97-20
„ „ 4 1/2 pr. 52 let.	93— 94—
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	94-25 95-25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4 1/2 pr.	93— 94—
„ „ „ los. 50 l. 4 1/2 pr.	91-25 92-25
„ „ „ 60 l. 4 pr.	82-50 83-50
Banku kraj. dla Galicji i Lodomerji 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	92-25 93-25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisja 42 lat 4 1/2 pr.	90— 91—
Banku kr. obl. kol. żel. 5 1/2 l. 4 pr.	83-75 83-75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	91— 92—
„ „ 50 lat w.k. 4 pr.	91-50 92-50
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	78-75 79-75
Kolej Lwów-Czerniowiec z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	84— 85—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	98-75 99-75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	110— 111—
Tow. żegl. parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 pr.	109-40 110—

Koronowa waluta.		
płaca żądają		
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 ztr.	28-25	32-25
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 ztr.	485—	495—
Clary 40 m. k.	190—	200—
Pożyczka miasta Lublany 20 ztr.	67—	70—
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 ztr.	52-50	56-50
„ węg. Tow. 5 ztr.	32-50	36-50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 ztr.	78—	84—
J. Akcje Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	340-25	341-25
Gal. banku dla han. i przem. 200 ztr.	405—	410—
Peszć. Banku handlu i przem.	3595—	3605—
Zakł. kred. dla handlu 500 ztr.	628—	629—
Węg. Banku kredytu 200 ztr.	818-25	819-25
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	744—	747—
Gal. banku hip. 200 ztr.	640—	642—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	516-40	516-40
„ Austro-węg. 1400 kor.	2035—	2045—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	595-50	596-50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	268-50	269-50
Złynostenska banka 100 ztr.	270-50	271-50
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. ako. pierw. 200 ztr.	439—	445—
„ ako. zakład. 200 ztr.	405—	415—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1300—	1309—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 ztr. mk.	4900—	4910—
„ Lwów-Bełzec (ako. pierw.) 200 zł.	385—	390—
„ Lwów-Czerniowiec-Jassy 200 zł.	518—	522—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal.	— —	305—
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 ztr.	1047-25	1048-25
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 ztr.	3410—	3425—
Tow. kopalni węgla w Brűx 100 ztr.	317—	322—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 ztr.	250—	254—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	877—	887—
Schodniey 500 kor.	450—	459-50
Tur. sarz. tytoniow. 500 franków	321—	323—
M. Wexlo.		
Niemieckie Banki	118-27 1/2	118-47 1/2
Włoskie Banki	93-87 1/2	94-02 1/2
London za 10 funt. szt. 4 pr.	24-19	24-23
Paryż za 100 franków	95-77 1/2	95-92 1/2
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	254-37 1/2	255-37 1/2
Szwajcarskie Banki	95-47 1/2	95-62 1/2
N. Wałuty.		
Dukat cesarski	11-41	11-46
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	— —	— —
20-frankówka	19-18	19-18
20-markówka	23-63	23-69
Rosyjski półimperyal	— —	— —
Niem. banknoty za 100 marek	118-30	118-50
Włoskie banknoty za 100 lir.	93-85	94-05
Ruble	254—	255—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 1757/12 (5) (2664 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podbajcach, zastąpionego przez c. k. notaryusza Porfirio Jaremowicza w Podbajcach, odbędzie się dnia 31 marca 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 w Wśniowczyku, licytacja realności obj. lwh. 676, 674 ks. gr. gm. Zerwanica dłużniczki Naści Mykietyn nr. Leszczyńskiej własnych, realności lwh. 671, tej gminy, Wasyla Mykietyna syna Pańka własnych, oraz realności lwh. 765 tej samej gminy, Naści Mykietyn ur. Leszczyńskiej i Julii Mykietyn własnej.
Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to: realności lwh. 676 na kwotę 1470 kor., realności lwh. 674 na 161 kor. 75 h., realności lwh. 671 na 590 kor. 97 h., realności lwh. 765 ua 1531 kor.
Najniższa cena wynosi realności lwh. 676 kwotę 980 kor., lwh. 674 kwotę 107 kor. 83 h., lwh. 671 kwotę 393 kor. 98 h., lwh. 765 kwotę 1020 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które równocześnie

się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 30 stycznia 1913.
L. cz. E. 526/11 (8) (3105 3—3)
Edykt licytacyjny
Na żądanie Spółki oszczędności i pożyczek w Prusach, zastąpionej przez adw. dr. Zygmunta Lisiewicza, odbędzie się dnia 3 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności włościańskich lwh. 245, 5, połowy 118 i 940 części 35 kgr. Kamienopol.
Nieruchomości te w częściach wystawionych na licytację są ocenione: na 600 kor., 3838 kor., 500 kor. i 3107 kor. 70 h.
Najniższa cena wynosi 400 kor., 2559 kor., 334 kor., 2072 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciągi tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)

może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Winniki, dnia 11 lutego 1913.
L. cz. E. 3422/12 (5) (3044 3—3)
Edykt licytacyjny.
Odbędzie się dnia 31 marca 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh. 210 gm. Tłumacz, wraz z przy-

należnościami, składającymi z sabudowań, parkanu i t. d.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 50.752 kor., przynależności zaś na 8040 kor.
Najniższa cena wynosi 32.494 kor. 67 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 5 lutego 1913.
L. cz. E. 1094/12 (10) (3099 3—3)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 31 marca 1913 o godzinie 9 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 3 licytacja realności lwh. 1525 gm. Rawa.
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 12.000 kor.
Najniższa cena wynosi 6000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Rawa, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 1835/12 (7) (3041 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacja realności lwh. 193 i 278 ks. gr. gm. Panasówka, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu, bramy i zasiewów.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: lwh. 193 na 2600 kor., zaś jej przynależności na 94 kor., lwh. 278 na 300 kor., przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 193 — 1796 kor., zaś co do realności lwh. 278 — 209 kor. 39 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skalat, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. E. 4768/12 (8) (3101 3—3)
Edykt licytacyjny

Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego i eskontowego w Skolem, odbędzie się dnia 27go marca 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 3, licytacja następujących realności lwh. 215 gm. kat. Synowódzko niżej.

Nieruchomości te zostały oszacowane na łączną kwotę 5052 kor.

Najniższa cena wynosi 3368 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w oddziale kancelaryjnym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Skole, dnia 21 lutego 1913.

L. cz. E. IX. 2394/12 (20) (3070 3—3)
Edykt licytacyjny

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Krakowa, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie licytacja realności:

1. lwh. 138 ks. gr. gm. Kraków, Dz. IV., składającej się z dwóch parcel budowlanych z domem murowanym i piętrowym z werandą przy ul. Sobieskiego lcons. 351, obejmującej 1200 m²;

2. lwh. 139 ks. gr. gm. Kraków, Dz. IV., składającej się z parceli budowlanej lkat. 215/IV.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione ad 1. na 134.705 kor. a ad 2. na 1090 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 67.352 kor., ad 2. 4545 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX. Kraków, dnia 19 lutego 1913.

L. cz. E. 1758/12 (4) (2665 3—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, zastąpionego przez c. k. notariusza Porfirgo Jaremcwicza w Podhajcach, odbędzie się dnia 29go marca 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11, w Wiśniowczyku licytacja realności lwh. 380, połowy realności lwh. 368 ks. gr. gm. Wiśniowczyk Matwija Repokosa syna Andrucha własnej.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione, a to realność lwh. 380 na 630 kor., połowa realności lwh. 368 na 532 kor., realności lwh. 381 na 370 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności lwh. 380 kwotę 420 kor., połowy lwh. 368 kwotę 354 kor. 66 h., realności 381 kwotę 246 kor. 66 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. E. V. 24/12 (28) (3110 2—3)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Eisena w Białej, zastąpionego przez adw. dr. Józefa Schmetterlinga w Białej, odbędzie się dnia 16 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 105 II. piętro. licytacja dóbr Zborowice lwh. 527 objętych, wraz z przynależnościami opisanymi w protokole z dnia 24go października 1912, składającymi się z inwentarza żywego i martwego, oraz zapasów zboża i paszy.

Nieruchomość Zborowice wystawiona na licytację jest oceniona na 287.320 kor., przynależności zaś na 16.862 kor.

Najniższa cena wynosi 202.788 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 115.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Nowy Sącz, dnia 1 marca 1913.

L. cz. E. 1346/12 (10) (3108 3—3)
Edykt licytacyjny

Na wniosek niel. Ryszarda Strassera, zastąpionego przez opiekuna Sebastjana Strassera, odbędzie się dnia 11go kwietnia 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

a) ks. gr. gm. Balicze podrózne 1/5 części lwh. 394 w gruntach i budynkach,
b) ks. gr. gm. Balicze podrózne 1/5 części lwh. 408 w gruntach,
c) ks. gr. gm. Balicze podrózne 1/5 części lwh. 337 w gruntach.

Wartość szacunkowa: ad a) gruntu 20 kor., budynków 196 kor.,

ad b) 10 kor.,
ad c) 6317 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 144 kor.,
ad b) 6 kor. 67 h.,
ad c) 4211 kor. 33 h.

Do realności lwh. 394 ks. gr. Balicze podrózne należą następujące przynależności: dom mieszkalny i stajenka, oczacowane w 1/5 części na 196 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Żurawno, dnia 20 lutego 1913.

L. cz. E. 1269/12 (3158)
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 kwietnia 1913 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 24 licytacja realności lwh. 367 ks. gr. gm. kat. Wysoka.

Cena szacunkowa wynosi 8062 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 5411 kor. 41 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. IV. 3282/12 (3152)
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności m. Stryja, zastąpionej przez adw. dr. Eichmüllera, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1913 o godzinie 8:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140, licytacja realności lwh. 902 ks. gr. gm. Stryj, składającej się z dwu niezabudowanych parcel.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 8394 kor.

Najniższa cena wynosi 4197 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 192

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV. Stryj, dnia 14 lutego 1913.

L. cz. E. 1008/12 (6) (3023)
Edykt licytacyjny.

Dnia 17 kwietnia 1913 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja 1/5 z 1/4 części realności lwh. 505, 1/5 z 1/4 części lwh. 190 i 15 z 14 z 5/15 lwh. 189 kg. gr. Średnia wieś.

Powyższe części nieruchomości, a to: 1/5 z 1/4 części lwh. 505 zostały oszacowane na 66 kor. 90 h., zaś 1/5 z 1/4 części lwh. 190 na 155 kor. 50 h., a 1/5 z 1/4 z 5/15 lwh. 189 na 12 kor. 36 h.

Najniższa oferta wynosi przy lwh. 505 kwotę 44 kor. 60 h., przy lwh. 190 kwotę 103 kor. 67 h., a przy lwh. 189 kwotę 8 kor. 24 h.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Lisko, dnia 27 lutego 1913.

L. cz. E. 1297/12 (3159)
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 kwietnia 1913 o godzinie 3:30 po południu w biurze Nr. 24, licytacja:

a) realności lwh. 26 i
b) lwh. 667 obydwu gm. kat. Przytkowice.

Szacunkowa cena co do realn. ad a) wynosi 10.963 kor. 62 h., a jej przynależności 460 kor., zaś co do realn. ad b) 944 kor. 12 h.

Najniższa cena co do realn. ad a) wynosi 6515 kor. 75 h., zaś ad b) 629 kor. 41 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 1427/12 (8) (3161)
Edykt licytacyjny.

Dnia 15 kwietnia 1913 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 21 licytacja realności lwh. 883 gm. Lubaczów.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1000 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie w biurze Nr. 22.

Zauważa się, że przetarg odbywa się celem zniesienia współwłasności, zatem wierzycielom na dobrach ubezpieczonym zastrzeżeniem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Lubaczów, dnia 6 marca 1913.

L. cz. E. 14/13 (6) (3162)
Edykt licytacyjny

Na żądanie mał. Antoniny Augustyn i społn. zastąpionych przez opiekun. Józefa Augustyna w Jaćwinach, odbędzie się dnia 8 kwietnia 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacja realności lwh. 406 ks. gr. gm. Jaźwiny objętej, Stanisława Gadacza własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1875 kor.

Najniższa cena wynosi 1210 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, będą zawiada-

miane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Pilzno, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 2444/12 (3154)
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 14 marca 1913 godzina 4 po południu (sala 5) licytacja:

a) lwh. 290, gminy Trybuchówce,
b) lwh. 1726, gminy Trybuchowce,
c) lwh. 2927, gminy Trybuchowce.

Wartości szacunkowej: ad a) na kwotę 130 kor., ad b) na kwotę 600 kor., ad c) na kwotę 5300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 65 kor., ad b) kwotę 400 kor., ad c) kwotę 3533 kor.

Odnośne akta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Buczacz, 29 grudnia 1912.

L. cz. E. 1253/12 3 (3157)
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 3 kwietnia 1913 o godzinie 4 po południu w biurze Nr. 24 licytacja realności lwh. 173 gm. kat. Brody.

Cena szacunkowa wynosi 8426 kor.

Cena najniższa wynosi 4353 kor. 17 h., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, dnia 18 lutego 1913.

L. cz. E. 1296/12 (3160)
Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 10 kwietnia 1913 r. o godzinie 10 rano w biurze Nr. 24 licytacja realności lwh. 112, gm. kat. Brody.

Cena szacunkowa wynosi: 3012 kor. 25 h.

Cena najniższa wynosi: 1664 kor. 83 h., poniżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Kalwarya, dnia 18 lutego 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 821/12 (1) (3079)
E d y k t

Przeciw Pesli Wanderer, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Maurycego Lipschütza pozew o 842 kor. 24 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 31 grudnia 1912 o godzinie 10-15 rano.

Celem strzeżenia praw tejże ustanawia się p. adwokata dr. Z. Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dębica, dnia 30 grudnia 1912.

L. 46 A. O. (3167)
Obwieszczenie.

Celem przeprowadzenia regulacji praw użytkownika i zarządu oraz częściowego podziału szczegółowego wspólnych gruntów w Gołkowicach niemieckich pow. Nowy Sącz ustanowiła c. k. krajowa komisja agrarna po myśli § 57 ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20, Dz. u. kr. z r. 1900, c. k. miejscowym komisarzem agrarnym c. k. Sekretarza Namiestnictwa Władysława Mięgowicza z siedzibą urzędową w Krakowie.

Działalność urzędowa tego komisarza rozpoczyna się dnia 28 lutego 1913.

Od tego dnia począwszy, nabywają mocy obowiązującej postanowienia ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20, Dz. u. kr. z r. 1900, co do właściwości władz, następnie co do bezpośrednich i pośrednich uczestników, jako też co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego, stworzonego w celu przeprowadzenia regulacji praw użytkownika i zarządu oraz częściowego podziału szczegółowego wspólnych gruntów objętych lwh. 66 ks. gr. gm. kat. Gołkowice.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1913.

L. 65/1913 (A. O.) (3166)
Obwieszczenie.

Celem przeprowadzenia regulacji praw użytkownika i zarządu pastwiska gminnego

w Borkach nizińskich powiat Mielec ustanowiła c. k. krajowa komisja agrarna po myśli § 57 ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20, Dz. u. kr. z r. 1900, c. k. miejscowym komisarzem agrarnym c. k. Sekretarza Namiestnictwa Władysława Mięsiowicza z siedzibą urzędową w Krakowie.

Działalność urzędowa tego komisarza rozpoczyna się dnia 28 lutego 1913.

Od tego dnia począwszy, nabywają mocy obowiązującej postanowienia ustawy z 9 grudnia 1899, Nr. 20, Dz. u. kr. z r. 1900, co do właściwości władz następnie co do bezpośrednich i pośrednich uczestników, jako też co do składanych przez nich oświadczeń lub zawieranych ugód, w końcu co do obowiązku następców prawnych, uznania stanu prawnego, stworzonego w celu przeprowadzenia regulacji praw użytkowania i zarządu pastwiska gminnego objętego lwh. 83 i 279 ks. gr. gminy Borki nizińskie.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. C. II. 67/13 (1) (3039)
E d y k t.

Przeciw Maryannie z Barnaków Skarbak i Annie Barnak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Tomasza i Krystynę Dup w Borku wielkim pozew o 400 kor.

Na pods awie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 6 marca 1913, o godzinie 10 przed południem, biuro Nr. 33.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Mikołaja Jakóbka w Borku wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 27 lutego 1913.

L. cz. Cw. 5590/12 (1) (3148)
E d y k t.

Przeciw Longinowi Tomorug, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez firmę Hofherr-Schranz-Clayton-Schutleworth, Towarzystwo akcyjne we Wiedniu, pozew o 2060 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1912 Cw. 5590/12 (1).

Celem strzeżenia praw Longina Tomoruga ustanawia się p. dr. Bleichera, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 9 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 110/13 (1) (3030)
E d y k t.

Przeciw Mechlowi Langerowi ze Szaflar, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowym Targu przez Aschera Grünspanna pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 13 marca 1913 godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Geisslera, adwokata w Nowym Targu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowy Targ, dnia 28 lutego 1913.

L. cz. Cw. 5561/12 (2) (3057)
E d y k t.

Przeciw Longinowi Tomorug z Tłuste o, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Józefa Nathansohna pozew o 1050 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zapłaty z dnia 7 grudnia 1912

Celem strzeżenia praw Longina Tomoruga ustanawia się p. dr. Fränkla, adwokata w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 13 grudnia 1912.

L. cz. C. II. 176/13 (2) (3163)
E d y k t.

Przeciw Piotrowi Gnypowi z Raniżowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Towarzystwo zaliczkowe Związek katolicko-społeczny w Raniżowie pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 20 marca 1913 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Józefa Warchoła w Raniżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokołów, dnia 5 marca 1912.

L. cz. C. II. 65/13 (1) (3040)
E d y k t.

Przeciw Maryannie z Barnaków Skarbkowej i Annie Barnak, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Piotra Paszkowskiego pozew o 202 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 6 marca 1913 o godzinie 12 w południe, biuro Nr. 33.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Mikołaja Jakóbka w Borku wielkim kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwane w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ropczyce, dnia 27 lutego 1913.

L. cz. Cw. 1483/13 (1) (3066)
E d y k t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Nykole G-ryliw Matija, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Fischla Rothbauma pozew o 450 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Nykoly Geryliw Matija ustanawia się p. dr. Baczyńskiego, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nykołę Geryliw Matija w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 20 lutego 1913.

L. cz. C. II. 624/12 (1) (3118)
E d y k t.

Przeciw Jakobowi Kościelniakowi i Marcyannie z K ścielniaków Bulczynowej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chrzanowie przez Jadwigę z Kościelniaków Jarską pozew o zniesienie współwłasności lwh. 172 gm. Rozkochołów.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 grudnia 1912.

Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się p. adw. Cyfera w Chrzanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chrzanów, dnia 11 listopada 1912.

L. 948/13 (3171)
O g ł o s z e n i e.

Wydział powiatowy w Delinie w myśl § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej podaje do wiadomości opodatkowanym w powiecie dolińskim, że zamknięcie rachunków funduszy powiatowych za rok 1912 zostało wyłożone w biurze Wydziału Rady powiatowej do przeglądu przez opodatkowanych na przeciąg 14 dni.

Z Wydziału powiatowego.
Dolina, dnia 11 marca 1913.

Prezes:
Ks. H. Zaremba w. r.

Konkursa.

L. 639 (3145 2-2)
C. k. Urząd podatkowy w Baligródzie

przyjmie rutynowanego pomocnika kancelaryjnego, posiadającego dłuższą praktykę przy urzędach podatkowych.

Posada stała do objęcia zaraz. Udokumentowane podania należy wnieść do podpisanego urzędu.

C. k. Urząd podatkowy.
Baligród, dnia 6 marca 1913.

L. cz. Prez. 746 4 W 13 (3069 2-3)
K o n k u r s.

Przy sądzie obwodowym w Tarnopolu jest do obsadzenia posada dozorey więźniów z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść

należycie udokumentowane podania do dnia 17 kwietnia 1913 do Prezydym c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Posada ta będzie przedewszystkiem nadaną kandydatowi wojskowemu posiadającemu certyfikat.

Tarnopol, dnia 7 marca 1913.

L. cz. Prez. 173 6/13 (2980 2-3)
Sąd powiatowy w Skawinie

przyjmie z dniem 26 marca stałego pomocnika kancelaryjnego.

Podania należy wnieść do Naczelnictwa Sądu do dnia 15 marca 1913.

C. k. Sąd powiatowy.
Skawina, 5 marca 1913.

L. cz. Præs. 3764/13 (2990 2-3)
K o n k u r s.

Na posadę dyrektora kancelaryjnego przy sądzie krajowym w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 31 marca 1913

Podania o powyższą posadę wnieść należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 6 marca 1913.

L. 410. (3172 1-3)
K o n k u r s.

Gmina Mikołajów n. D. rozpisuje konkurs na posadę kontrolora kasy miejskiej. Płaca roczna 1200 kor., tudzież renumerycyja 600 kor. za prowadzenie buchalterji miejskiej kasy zaliczkowej.

Zamianowany kontrolor miejski, ma złożyć kaucję służbową w kwocie 600 kor. w gotówce, lub na książeczkę wkładek gal. Kasy oszczędn. Lwów.

Kompetenci wykazać się mają świadectwem ze złożonego egzaminu kwalifikacyjnego w myśl § 36 ust. gm. z 3 lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kraj., tudzież przedłożyć dowody z odbytej przynajmniej dwuletniej służby przy jednej z instytucji kasowych, niemniej świadectwa dotychczasowej aplikacji i zachowania się.

Podania własnoręcznie napisane należy wnieść najdalej do dnia 26 marca 1913 do zarządu gminy Mikołajów nad D.

Mikołajów, 17 stycznia 1913.
Kierownik zarządu gminy.

L. Pr. 165/13 (6) (3043)
K o n k u r s.

Przy sądzie powiatowym w Strzyżowie jest do obsadzenia zaraz posada stałego pomocnika kancelaryjnego z płacą 2 kor. 50 h. dziennie.

Podania udokumentowane wnieść należy najpóźniej do dnia 15 marca 1913. Warunkiem uzyskania posady biegłość w pisaniu na maszynie.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Strzyżów, dnia 5 marca 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 78/13 (2) (3147)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości l

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ numer 1001 z dnia 6

marca 1913 w artykule: „Polacy y ukraińcy“ w ustpie od „Hława jetoj“ do „narodowej demokracji“ — zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 6 marca 1913 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 marca 1913.

L. cz. Pr. 79/13 (2) (3146)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości l

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Gazeta Ludowa“ numer 10 z dnia 9 marca 1913 w artykule: 1. „Krucyata przeciw niezawisłym ludowcom“ w ustpie od „a więc“ do „p. Bobrzyńskiego“, 2. „Krucyata przeciw niezawisłym ludowcom“ od „ale z powodu“ do „dla żydów“ — zawiera znamiona występku z §§ 300, 491 u. k., tudzież art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863, uznał dokonaną w dniu 6 marca 1913 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 8 marca 1913.

L. Pr. V. 2/13 1 (3062)
C. k. sąd obwodowy jako prasowy w

Nowym Sączu po wysłuchaniu c. k. Proku-

ratora Państwa z dnia 6 marca 1913 Ss. 5/13 (2) w myśl §§ 486, 487, 488 i 493 pk. orzekł, że

1. Treść zamieszczonego w Nr. 10 czasopisma peryodycznego „Gazeta podhalańska“ z daty Nowy Targ 2 marca 1913 artykułu z napisem „Uroczystości Chochołowskie“ w ustępach od słów „Leez by zwyciężyć“ do „po sine fale Bałtyku“ i od słów „Więcszczerem sercem“ do „skupioną wielką siłą“ zawiera przedmiotową istotę zbrodni z § 58 c. uk.

2. Zarządona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrane nakład tegoż ma być zniszczony.

3. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów tegoż artykułu, a zakaz ten ma być w formie ustawą przepisanej po myśli § 20 u. pras. ogłoszony w najbliższym numerze powyższego czasopisma.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Nowy Sącz, dnia 7 marca 1913.

Firmy.

L. cz. Firm. 58/13 (2756)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w

Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka kwieciarska w Boguchwale, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką“ z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków-założycieli w Boguchwale dnia 28 lipca 1912.

2. Siedzibą spółki jest gmina Boguchwała.

3. Celem spółki jest starać się o podniesienie zarobku i gospodarstwa członków swoich przez zakupno i sprzedaż na wspólny rachunek wyrobów przez członków Towarzystwa wykonanych.

4. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

5. Zarząd spółki wybrany na powołaniem zebraniu składa się z następujących członków: Anny Zielińskiej i Anny Pawlikowskiej, oraz zastępców tychże, a to: Maryi Boraniarki i Stanisławy Bużówny.

6. Ogłoszenia: ogłaszane będą za pomocą listy imiennej członków, tudzież w jednym z dzienników we Lwowie wychodzącym.

7. Członkowie spółki odpowiadają za spełnienie wszelkich zobowiązań spółki wobec osób trzecich, o ile one w majątku spółki nie znajdują pokrycia nie tylko swoim udziałem, ale jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do jednorazowej wysokości deklarowanego udziału a to przez przeciąg jednego roku po upływie roku rachunkowego, w którym wystąpienie lub wykluczenie nastąpiło, przyczem jest obojętnem, czy zobowiązania wobec osób trzecich już w czasie jego przystąpienia do spółki istniały, czy też dopiero później zostały zaciągnięte.

8. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy lub wypisaną firmą położą podpis swój dwie członkinie dyrekcji.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 907/12 Stow. III. 157 (3149)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm

Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Janów koło

Trembowli.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Janowie koło Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wystąpili: Jan Golba, przełożony, Kornel Rydliecki, zastępca przełożonego i Tomasz Marciniów, członek zarządu.

Członkowie dyrekcji wybrani na walnem zgromadzeniu odbytem 8 września 1912 wybrano: Jakóba Pawłowicza, rolnika w Janowie, przełożonym, Piotra Dziurmana, dotychczasowego członka, zastępcą przełożonego, Marcina Marciniowa i Jana Dżusa, rolników w Janowie, członkami zarządu.

Data wpisu: 27 stycznia 1913.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 28 września 1912.

L. cz. Firm. 783/12 Stow. II. 312 (2934)
Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i

gospodarczego.
Wpisano do rejestru zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Sambor.
Brzmienie firmy: Kasa rękodzielnicza, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Samborze.

Data statutu: 20 października 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspieranie

przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków stowarzyszenia, udzielenie w tym celu członkom kredytu, popieranie organizacji rzemieślniczych wytwórczych (jak stowarzyszenia surowcowych magazynowych, maszynowych warsztatowych produkcyjnych (wytwórczych w ś. s. zn.) nakładowych i ich odmian), wreszcie o ile stowarzyszenie będzie zarazem wspólnem miejscem wpłat i wypłat członków, wywieranie wpływu na poprawę stosunków ich obrotu pieniężnego.

Czas trwania: nieograniczony.
Dyrekcja: składa się najmniej z 4, najwięcej z 6 osób.

Na zgromadzeniu 20 października 1912 wybrani zostali: Włodzimierz Zahradnik emer. c. k. radca sądowy, Jan Ignacy Świechło murarz, Józef Schneider tapicer, Karol Kling mechanik, Michał Krzyżanowski szewc, wszyscy w Samborze.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się dwaj członkowie Dyrekcji.

Ogłoszenia: następują afiszami w lokalu i miejscach publicznych i w jednym z dzienników w Samborze lub we Lwowie wychodzących.

Udziały członków: 50 kor.
Odpowiedzialność: do trzykrotnej wysokości udziałów.

Data wpisu: dnia 24 listopada 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 listopada 1912.

L. cz. Firm. 860/12 Stow. I. 535 (2953)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Zborów.
Brzmienie firmy: Zborowskie Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Zborowie, stow. zarej. z ogr. poręką.

Zmiana statutu: Walne zgromadzenie stowarzyszenia z dnia 3 listopada 1912 uchwaliło zmianę §§ 4, 7 i 37 statutu w brzmieniu, jak w przedłożonym protokole uchwał.

Podpis firmy: dotąd firmę podpisywali 2 dyrektorowie.

Obecnie: jeden dyrektor lub jego zastępca.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Jakób Perlmutter zrezygnował.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: na walnym zgromadzeniu dnia 3 listopada 1912 wskutek zmiany statutu wybrano zastępcą dyrektora Jakóba Perlmuttera do końca kadencji, t. j. do 15 kwietnia 1915, dotychczasowego członka dyrekcji, a pozostał tylko jeden dyrektor Herman Steinhilber.

Dzień wpisu: 2 stycznia 1913.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 2 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 610/12 Stow. I. 4 (2998)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz.
Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji umarli: Ignacy Wierzbicki.

Członkami dyrekcji wybrani: na posiedzeniu Rady nadzorczej 10 maja 1912, Bronisław Meszyński, urzędnik Wydziału krajowego, zamieszkały w Drohobyczu.

Data wpisu: 2 października 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 24 września 1912.

G. Zl. Firm. 2/13 Abtg. A. B. I. 19 (2933)
Eintragung einer Gesellschaftsfirm.

Einzutragen ist in das Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Borysław.

Firmawortlaut: Mineralöl-Raffinerie-Aktien-Gesellschaft, ungarisch: Kőolajfinomítógyár-Részvénytársaság, kálewisz: Raffineria di olei minerali Societe anonime, französisch: Societe anonime de raffinage de petrole, englisch: Mineral Oil Refining Company Limited, Zweigniederlassung der beim k. k. Handelsgerichte in Budapest auf Grund des Statutes vom 13 Jänner 1908 seit 13 Oktober 1882 mit dem gleichen Firmawortlauten eingetragenen Aktiengesellschaft und der in Wien errichteten beim dortigen k. k. Handelsgerichte mit der Firma gleichen Namen eingetragenen Representanz der Hauptniederlassung in Budapest auf Grund der Gesetze vom 27 Juni 1878 RGB. und 30 Dezember 1907 RGB. 279.

Betriebsgegenstand: Die Errichtung von Mineralölraffinerien und einschlägiger Industrien sowie der Betrieb derselben.

Die Dauer der Gesellschaft ist auf 50

Jahre vom 13 October 1882 gerechnet festgesetzt.

Das Aktienkapital der Gesellschaft beträgt 6.600.000 K. zerlegt in 33.000 Stück auf den Neberbringer lautende Aktien, von denen die Nummern 1—22.000 auf je 100 Fl., die Nummern 22.001—33.000 auf je 200 K. lauten.

Die Bekanntmachungen: die Gesellschaft erfolgen durch das Budapest ungarische Amtsblatt.

Vertretungsbefugt: Zu Repräsentanten der Zweigniederlassung sind: Julius Blum, Vicepräsident des Verwaltungsrates der k. k. priv. österreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Wien; Ludwik Neurath, Direktor der k. k. priv. österreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe in Wien; Richard Pollak, Prokurist der Firma S. M. von Rothschild in Wien und dr. Jan Kanty Steczkowski, Direktor der Lemberger Filiale der k. k. priv. österreichischen Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe. Je zwei derselben vertreten und zeichnen collectiv die Zweigniederlassung.

Firmazeichnung: erfolgt derart, dass die zwei Firmanten dem Firmawortlaut mit ihren Namen eigenhändig fertigen.

Datum der Eintragung: 20 Jänner 1913.
K. k. Kreisgericht als Handelsgericht, Abt. V.

Sambor, am 9 Jänner 1913.

G. Zl. Firm. 762/12 C. I. 40 (3001)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Berlin, Zweigniederlassung in Borysław.

Firmawortlaut: Flüssige Brennstoffe, Gesellschaft mit beschränkter Haftung.

Geschäftsführer: Jakob Goldmann ist als Geschäftsführer ausgetreten. Zum Geschäftsführer für die österreichische Niederlassung ist Herr dr. Alfred Pfaff, Kaufman in Borysław wohnhaft ernannt worden und ist berechtigt die Firma allein zu vertreten und zu zeichnen. Herr dr. Alfred Pfaff wird die Firma in der Weise zeichnen, dass er unter dem Firmawortlaute bloss seinen Zunamen unterschreiben wird.

Der Geschäftsführer Paul Dencker wird nur collectiv mit dem Geschäftsführer dr. Alfred Pfaff die Firma zu vertreten und zu zeichnen berechtigt sein und in diesen Falle wird unter dem Firmawortlaute dr. Alfred Pfaff bloss seinen Zunamen und Paul Dencker in bisheriger Weise unterschreiben.

Datum der Eintragung: 26 Jänner 1913.
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, den 26 Jänner 1913.

L. cz. Firm. 901/12 Stow. III. 205 (3049)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Nowosiółka biskupia.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Nowosiółce biskupiej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Członkowie zarządu wystąpili: Piotr Jackowski, a walne zgromadzenie, odbyte dnia 17 marca 1912 wybrało w jego miejsce Józefa Toporowskiego, gospodarza w Nowosiółce biskupiej.

Data wpisu: 27 stycznia 1913.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 28 września 1913.

L. cz. Firm. 955/12 Stow. II. 35 (3054)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Towarzystwo eskontowe w Jagielnicy, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Na odbytem walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa dnia 7 października 1912 uchwalono zmianę §§ 6 i 9 statutu, w sposób jako to w odpisie protokołu tego zgromadzenia zapodano, a w szczególności:

§ 9. Udział członków dotąd: Udział członków wynosi najmniej 20 kor., najwięcej 100 kor.; jeden członek może mieć więcej udziałów.

Obecnie: Udział każdego członka ustanawia się na 20 kor., który może być zapłacony albo w całości zaraz przy przystąpieniu, aloo ratami miesięcznymi tak, że deklarowany udział w przeciągu 6 po sobie następujących miesięcy spłacony być winien. Każdy członek może mieć więcej udziałów.

Data wpisu: 11 lutego 1912.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 31 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 59, III. (29)

(8144)

Rozpisanie robót.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie ma zamiar oddać w drodze publicznego przetargu budowę mostu kolejowego nad Sukiem w km. 19-0/1 linii Stryj-Stanisławów.

Oddanie robót nastąpi na podstawie cen ryczałtowych, którą należy utworzyć przez wstawienie cen jednostkowych za poszczególne roboty w odnośnym przedmiocie.

Postanowienia dotyczące wnoszenia ofert, plany, wykazy, ogólne i szczegółowe warunki budowy, formularze dla ofert mogą być w biurze dla konserwacji i budowy kolei, oddział III. c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie w godzinach urzędowych przejrane, tam też można otrzymać formularze ofert.

Załączniki ofertowe muszą być przed oddaniem oferty na dowód przyjęcia do wiadomości przez oferującego własnoręcznie podpisane.

Oferty wraz z wykazem cen osteplowane 1 K od każdego arkusza i opieczetowane mają być opatrzone napisem:

„Oferta na wykonanie mostu nad Sukiem w km. 19-0/1 linii Stryj-Stanisławów“ i oddane najpóźniej do dnia 31 marca 1913, 12 godziny w południe do protokołu podawczego c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie lub też ofrankowane nadesłane pocztą.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o 1-szej godzinie w południe, przy czym mogą być oferenci lub tychże wykazani zastępcy osobiście obecni.

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie wadium w gotówce, wynoszące 5 pre. oferowanej kwoty.

Oferenci związani są swemi ofertami do dnia 15 maja 1913 włącznie.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie zastrzega sobie prawo przyjęcia względnie odrzucenia ofert przedłożonych według swego swobodnego uznania.

Stanisławów, dnia 8 marca 1913.

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

23 tomy za 2-85 kor.

z przesyłką 3-65 kor.

- 1 KAROL LIBELT: O miłości ojczyzny.
- 2 WINCENTY POL: Pieśń Janusza.
- 3 ARTUR GLISZCZYŃSKI: Obrazki.
- 4 WŁ. K. WOYCHOKI: Amerykanin. Powieść z życia Kościuszki.
- 5-6 H. G. WELLS: Wojna dwóch światów. Powieść fantastyczna, 2 tomy.
- 7 Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich. Przełożył S. Herbaczewski.
- 8 A. J. KUPRIN: Olesia. Powieść.
- 9 WŁ. TRĄBZYŃSKI: Dwa powstania poznańskie. Rok 1846 i 1848 oraz Proce: w Moabie.
- 10 Z. BARTKIEWICZ: Nastroje. Nowele różnych autorów
- 11 W. M. DOROSZEWICZ: Opowiadania.
- 12-13 HELENA BÖHLAU: Pół-zwierzę. Powieść w 2 tomach.
- 14 LEONIDAS ANDREJEW: Życie człowieka. W pięciu obrazach z prologiem.
- 15 EDMUND BERNSTEIN: Strajk, jego istota i oddziaływanie.
- 16 PIOTR NANSEN: Próba ogniowa. Nowela.
- 18 WIKTOR DYK: Wstyd. Powieść z czeskiego.
- 19 ARTUR SCHNITZLER: Gdy się duch zamroczy. Nowela.
- 20-21 WŁADYSŁAWA NIDECKA: W imię praw. Powieść w 2 tomach.
- 22 Młoda Rosja. Nowela W tłum H. Oleudzkiej.
- 24 Jen. IGN. PRAŻYŃSKI: Cztery ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi. (P. niastowski, Kościusko, Chłopecki, Skrzynicki), 2 tomy.
- 26 Poeści Legionistów. Wybór ich poezyi. (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni)

Razem 23 tomy za 2-85 kor.

Zamówienia i należność przysyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincje, wysłać się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

Roczniki

„Wędrowca“ 1912

można nabyć po niższej cenie za 12 koron.
Biuro Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 3.

Kuryer kolejowy Cena 40 halerzy.

Biuro dzienników St. Sokołowskiego. Lwów, Jagiellońska 1. 3.



Eleganckie panie ubierają się gustownie, używając tylko krojów

„FAVORIT“

do nabycia na każdą miarę, obecnie wyłącznie u
St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

LICYTACYA.

W Zakładzie Zastawniczym w Rzeszowie
(Nowe-miasto)

dawniej Andrzeja Pachotty, obecnie Banku rolniczego i handlowego
odbędzie się

dnia 8 i 9 kwietnia 1913

od godziny 10 rano począwszy, sprzedaż zastawów z terminami zapadłości od 1 października 1912, a to kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach od Nr. 2795—5176, tudzież ubrania, maszyny do szycia, rowery, instrumenty muzyczne i t. d. od Nr. 1414—3171 włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane.

Ogłoszenie licytacji.

Na budowę stajni i domu czeladnego na folwarku w Pniatynie rozpisuje się niniejszem publiczną licytację

Termin składania ofert naznacza się na dzień 22 marca 1913 do godziny 12 w południe.

Cenniki otrzymać można w Oddziale I. Departamentu technicznego w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 11 marca 1913.

Z Magistratu król. st. miasta Lwowa.

Z KASY DLA CHORYCH. OKÓLNIE

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Kasy chorych przy galic. Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 marca b. r., o godzinie 11 rano, w lokalu własnym przy ul. Mikołajskiej l. 2, II. p.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszu w roku 1911.
4. Wybór delegatów ze strony pracodawców.
5. Wybór członków Sądu polubownego.
6. Wybór członków Komisji rewizyjnej.
7. Wnioski i interpelacje.

Zarząd Kasy chorych dla współprac. aptekarskich przy Tow. farm. „Unitas“ w Krakowie.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz higienista. Nępotna młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Baringtona, wiceprezidenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałymi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patriotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnieść o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Książ, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkimi możliwymi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez **M. FISCHLERA**

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro **ST. SOKOŁOWSKIEGO**
Lwów, Jagiellońska l. 3.

Rok założenia 1878

Rok założenia 1878

Księgi handlowe i gospodarcze
Papiery kancelaryjne, listowe i rysunkowe oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania poleca najtaniej

Seyfarth & Dydyński we Lwowie
Hotel George'a
od ulicy Akademickiej.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn
optycy i mechanicy



przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

54 lat istnienia

lat istnienia 54

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„Tygodnik Ilustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.

„Pod Dąbrowskim“

Z ilustracjami Wojciecha Kossaka

Władysława Reymonta p. t.

„Insurekcyja“

Wacława Sieroszewskiego p. t.

„Bieniowski“

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie i „Nic nie ginie“.

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym 12 dużych tomów rocznie.

Cykl ilustracji wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6-80 koron	z oprawą książek	8-80 koron
półrocznie	13-60 koron	„ „	16-60 koron
rocznie	27-20 koron	„ „	33-20 koron

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7-20 koron	z oprawą książek	8-70 koron
półrocznie	14-40 koron	„ „	17-40 koron
rocznie	28-80 koron	„ „	34-80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracja Tygodnika Ilustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3, oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Numera okazowe bezpłatnie.

Dr. Stanisława Warmkiego

PRAWO KOBIET W PAŃSTWIE AUSTRYACKIM

zbiór

Ustaw i rozporządzeń ustawodawstwa austr. dotyczących kobiet w porównaniu z prawem francuskim i niemieckim.

Do nabycia w biurze dzienników

Stan. Sokołowskiego we Lwowie, Jagiellońska l. 3.

Cena 1 kor.

Z przesyłką pocztową 1 kor. 45 hal.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne, alejsowe, zamiejsowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w alejsku lub wysyłką na prowincję po cenach redakcyjnych

Agencja dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.